

GŁOS KATOLICKI

**TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI**

20 VI 1993

Nr 24 (1602) Rok XXXV

FRANCJA 6,00 FF.

BELGIA 36 FB.

NIEMCY 1,80 DM.

POTRZEBUJEMY WAS

**Orędzie Komisji Episkopatu
Francuskiego do spraw Migracji
skierowane do imigrantów we
Francji.**

Zaangażowani w spotkanie z imigrantami, kierujemy do Was niniejsze orędzie jako świadectwo naszej solidarności w dniach, kiedy nowe rozporządzenia prawne odnoszące się do Was mogą sprawiać wrażenie, iż uważa się Was za przyczynę wszelkich niepowodzeń w naszym kraju.

Otóż, bardzo często wraz z innymi jesteście pierwszymi dotkniętymi przez kryzys ekonomiczny, bezrobocie, problemy szkół, mieszkania, dzielnicy... Życie jest dla Was trudne, szczególnie dla młodych - urodzonych na ziemi francuskiej, którzy czują się odrzuconymi przez społeczeństwo i trudno im uwierzyć, że obecne decyzje są owocem chęci integracji.

Jest prawdą, że musimy się jeszcze nauczyć żyć razem i nie można pozwolić na utrwalenie się klimatu nieufności, niepewności. Strach jest złym doradcą i może otworzyć drzwi najgorszym dyktatorom. Myślimy również, że nieludzkim byłoby zaprzestanie podejmowanego z Wami od lat wysiłku tworzenia dzień po dniu więzów łączących Francuzów i imigrantów. Nieustannie bowiem jesteśmy świadkami wielu braterskich gestów, które ukazują pragnienia wspólnoty życia i są nosicielami prawdziwej integracji wzajemnego ubogacenia.

Potrzebujemy więc Was, aby przygotować,



tutaj we Francji i ponad granicami, przyszłość w pokoju i braterstwie, w poszanowaniu godności i wolności każdego człowieka. O to musimy się zmagać razem każdego dnia, jak również na poziomie prawodawstwa, szczególnie dotyczącego małżeństwa i rodziny. To zmaganie natchnione miłością, zostało przypomniane chrześcijanom we Francji w czasie prowadzonej w ciągu ostatnich miesięcy, kampanii ekumenicznej o przyjmowaniu obcokrajowców.

Konieczne jest określenie razem z Wami nowych form solidarności w świecie, gdzie narody coraz bardziej zależą jeden od drugiego. Pracować nad tym wspólnym dziełem, to być wiernym Bogu, Ojcu wszystkich ludzi. Tak, my Was potrzebujemy.

+ Pierre Joatton
Biskup Saint Etienne
Przewodniczący Komisji
Episkopatu Francji ds. Migracji

20 maja 1993

W NUMERZE M. IN.:

- **POTRZEBUJEMY WAS** -
BP P.JOATTON
- O EMIGRANTACH
(str. 1)
- **ŻYCIE OCALONE** -
SENATOR A.GRZEŚKOWIAK
- W RADZIE EUROPY
(str. 2)
- **MORALNE WEZWANIE
JEZUSA CHRYSZTUSA** -
KS.WACŁAW SZUBERT
(str. 4 i 5)
- **DOM ŚW. KAZIMIERZA** -
JADWIGA DĄBROWSKA
(str. 6)
- **JERZY KSIAŻE OSSOLIŃSKI** -
- ARTYKUŁ HISTORYCZNY -
PROF. JANA MYCIŃSKIEGO
(str. 7)
- **RUINY TRZECIEGO RZYMU** -
BOGDAN USOWICZ
(str. 8)
- **BITWA O POLSKĘ (4)** -
J.M.JACKOWSKI
(str. 12)

Z KRAJU



□ Po uchwaleniu, przewagą 1 głosu, wotum nieufności wobec rządu H. Suchockiej, prezydent Lech Wałęsa zdecydował się rozwiązać parlament. We wrześniu br. odbędą się nowe, przedterminowe wybory, według ordynacji zakładającej pięcio-procentowy próg głosów.

□ W Łodzi aresztowano byłego senatora i prezesa zakładu ubezpieczeniowego *Westa* - Janusza Baranowskiego.

□ Wizytę w Polsce złożył minister spraw zagranicznych Kirgizji. Obydwa kraje zamierzają zacieśnić współpracę gospodarczą.

□ Włodzimierz Cimoszewicz, człowiek postkomunistycznej SLD został wybrany na sprawozdawcę Komisji ds. Dekomunikacji Europy środkowo-wschodniej, Parlamentu Rady Europy.

□ 2 polskich żołnierzy z korpusu ONZ zostało ranionych w Kambodży przez Czerwonych Kmerów.

□ 5-lipca ma wejść w życie podatek od towarów i usług - VAT (odpowiednik francuskiego TVA).

□ W ciągu ostatnich 3 lat dokonano w Niemczechy 81 napadów na polskich turystów. Są to tylko wypadki zgłoszone policji.

□ Prezydent nie podpisał ustawy przywracającej dodatki branżowe do emerytur. Powodem jest ryzyko zwiększenia deficytu budżetowego.

□ Nadzwyczajne posiedzenie PAX-u zmieniło nazwę organizacji na *Stowarzyszenie Civitas Christiana*.

□ Wydawnictwo *Hazlequin* wybrało Kobieta Roku Danutę Wałęsową.

□ Ceny towarów i usług wzrosły w czercu o 1,2%.

□ Rozwiązanie Sejmu oznacza utratę immunitetów poselskich. Korzysta z tego prokuratura, która rozesłała już ok. 25 byłym posłom wezwania na przesłuchanie.

W Radzie Europy - życie ocalone

10 maja br. odbyło się w Strasburgu posiedzenie Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, na którym przeprowadzono głosowanie nad dokumentem dotyczącym wolnego wyboru macierzyństwa. W projekcie dokumentu było sformułowane kategoryczne zalecenie wprowadzenia w krajach członkowskich Rady Europy (należy do nich Polska) ustaw gwarantujących możliwość zabijania dzieci nie narodzonych. Do przyjęcia tego dokumentu było potrzebne 2/3 głosów deputowanych. Projekt został odrzucony: 74 głosy były za przyjęciem, 56 - przeciw, 2 - wstrzymujące się. Z polskiej delegacji za przyjęciem tego dokumentu głosowali: Iwiński, Cimoszewicz, Łuczak; wstrzymali się: Kozłowski i Wielowieyski; przeciw przyjęciu dokumentu głosowali: Bender, Draus, Grześkowiak, Libicki, Moczulski. Poniżej drukujemy przemówienie sen. ALICJI GRZEŚKOWIAK, wygłoszone podczas debaty w Radzie Europy.

Przemawiam w imieniu grupy chrześcijańskich demokratów.

Przedstawiony raport oraz będący jego konsekwencją projekt rekomendacji o równości między kobietami i mężczyznami: prawo do wolnego wyboru macierzyństwa, w rzeczywistości nie dotyczy sprawy równości między kobietami i mężczyznami, lecz problemu całkowitej legalizacji aborcji i kreowania nowego prawa kobiety - prawa do wolnej aborcji. Tytułowa równość płci jest tylko pretekstem, ponieważ rekomendacja w ogóle nie zajmuje się tą sprawą.

Są jednak o wiele poważniejsze problemy, które dyskredytują intencje raportu i nakazują odrzucić projekt rekomendacji.

Wolny wybór macierzyństwa jest w projekcie rekomendacji sprowadzony do prawa kobiety do aborcji. Nazywa się je nawet prawem fundamentalnym kobiety. Takie ujęcie jest nie do przyjęcia z wielu względów.

Najpierw trzeba zauważyć, że dziwne jest to macierzyństwo, którego treścią ma być prawo do aborcji. Macierzyństwo - to otwarcie się na dziecko, które poczęło się w matce, a nie domaganie się zabicia dziecka. Jeżeli macierzyństwo rozpoczęło swój bieg, bo rozpoczęło się życie dziecka, nie można korygować decyzji o macierzyństwie ex post przez unicestwienie żyjącego dziecka.

Podstawowym prawem małżonków jest decydowanie o czasie narodzin i liczbie dzieci. Jest to ich wolna decyzja, a nie tylko decyzja samej kobiety. Wyłącznie im - kobiecie i mężczyźnie - matce i ojcu przysługuje prawo decyzji co do wydania dzieci na świat. Uwzględnić przy jej podjęciu powinni oni obowiązki wobec siebie, dzieci już narodzonych, rodziny, społeczeństwa tak, by być w zgodzie z właściwą hierarchią wartości i naturalnym porządkiem moralnym.

Projekt rekomendacji przedstawia sprawę prawa kobiety do wolnego wyboru macierzyństwa przez przyznanie jej prawa do aborcji. Aborcja jest - co trzeba pamiętać - technicznym sposobem pozbawienia życia dziecka nie narodzonego. W projekcie milczy się o dziecku - ofierze wolnego wyboru macierzyństwa. Milczy się też i o tym, że prawo do aborcji jest równie prawu do spowodowania śmierci dziecka poczętego. Oznacza pozbawienie prawa do życia ludzkiej istoty, od poczęcia prowadzącej swoje własne życie, choć organicznie związane z matką. Projekt nie chce zauważyć, że poczęta istota ludzka ma od momentu poczęcia prawo do życia, które jest prawem fundamentalnym każdej ludzkiej istoty.

Rodzi się pytanie - jak można, powołując się na różne akty praw człowieka, nie dostrzec problemu dziecka poczętego i konieczności jego prawnej ochrony. Nie można udawać, że prawo do wolnej aborcji nie oznacza równocześnie prawa do wolnego zabicia dziecka poczętego. Z projektu przebija więc egoizm aksjologiczny, polegający na uznaniu tylko praw kobiety jako jedynie zasługujących na respekt, przebija preferencyjna opcja na rzecz praw kobiety kosztem praw dziecka nie narodzonego i jego ojca. Tym samym projekt narusza zasadę równości wobec prawa i zasadę równych praw.

Projekt rekomendacji uznany musi być za swoistą formę nacisku Rady Europy na ustawodawstwa krajowe tak, by doprowadzić w nich do dopuszczalności aborcji na życzenie kobiety.

Akceptacja byłaby znakiem odrzucenia prawdy o człowieku, o jego wartości, godności i przyrodzonych prawach, o których tak pięknie mówi Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

Senator Alicja GRZEŚKOWIAK
Strasburg, 10 maja 1993 r.



LITURGIA SŁOWA

12 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mk 10, 17-27

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

Jr 20, 10-13

Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza

Rzekł Jeremiasz:

Słyszałem oszczerstwo wielu: "Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego!" Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: "Może da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!". Ale Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi prześladowcy ustaną i nie zwyciężą. Będą bardzo zawstyżeni swoją porażką, okryci wieczną i niezapomnianą hańbą. Panie Zastępów, Ty, który doświadczasz sprawiedliwego, patrzysz na nerki i serce, dozwól, bym zobaczył Twoją pomstę nad nimi! Tobie bowiem powierzyłem swą sprawę. Śpiewajcie Panu, wysławiajcie Pana! Uratował bowiem życie ubogiego z ręki złoczyńców.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 5, 12-15

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. Bo i przed Prawem grzech był na świecie, grzechu się jednak nie poczytuje, gdy nie ma Prawa. A przecież śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem Tego, który miał przyjść. Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem, jak z darem łaski. Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficie spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.

Jezus powiedział do swoich Apostołów: **Nie bójcie się ludzi. Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. Co mówię wam w ciemnościach, powtarzajcie jawnie, a co usłyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asa. A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. Do każdego więc, który się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.**

Nie bójcie się...

Chrześcijaństwo od samych początków swojego zaistnienia opiera się na przekazywanym świadectwie. Niejednokrotnie owo dawanie świadectwa okupione było krwią, kosztowało wyklęciem z danej społeczności...

Nasuwa się pytanie: czy dzisiejszemu światu potrzebne jest świadectwo chrześcijan? Tak. Może to świadczenie nie jest zagrożone, jak w początkach chrześcijaństwa, ale dlaczego boimy się dawać świadectwo?

Z gotowym programem przemówił do nas Chrystus w dzisiejszej Ewangelii. Zamyka się on w trzech prawdach: poznaniu, wyznaniu i nagrodzie.

Poznanie ma być odkrywaniem tego co jest zakryte. I tu właśnie wylania się przestrzeń poznania oczami wiary. Poznać - znaczy uwierzyć, uwierzyć - znaczy możliwość zgłębiania. W jaki jednak sposób ma się to dokonywać? Możliwości jest wiele. Pierwszym poznaniem jest katechizm, który wprowadza nas w rozumienie Prawd Objawionych. Drugie poznanie zamyka się w naszym życiu sakramentalnym. Miejsce zaś dla trzeciego poznania jest świadectwo życia innych, którzy weszli na drogę poznania mistycznego, zgłębianego modlitwą. I dla nas modlitwa jest tym czynnikiem, który prowadzi do zgłębiania tego co poznaliśmy.

Nie możemy jednak pozostać bierni wobec tego co poznaliśmy. Często słyszy się o anonimowym chrześcijaństwie. W naszym życiu nie ma miejsca na pozostanie w ukryciu. Może ktoś właśnie czeka na nasze świadectwo. Nie wolno nam milczeć o tym, co zostało nam przekazane *ustami wiary*.

Czy chodzi tu tylko o słowa? Nie. Świat jakby ma za dużo słów i słów się boi. Bardziej zaczyna przemawiać świadectwo postawy, świadectwo życia. Przestrzeń naszego życia z Bogiem jest ciągłym wypowiadaniem się. Tu jest miejsce na dawanie siebie, na ukazywanie życia z Bogiem. Najlepszym miejscem i jedynym środkiem urzeczywistnienia naszego życia w Bogu jest EUCHARYSTIA.

W Eucharystii jako Ofierze Chrystusa spotykamy się z Jezusowym pouczeniem i osobistym wyznaniem. Pouczenie to płynie do nas w Słowie Bożym do nas kierowanym. Wyznaniem naszym i poświadczeniem naszego życia z Bogiem jest przyjmowana Komunia Święta. W tym świetle sprawdza się nasza autentyczna wiara i otwarcie na Boga. Z tej tajemnicy czerpiemy również siły do dawania świadectwa w życiu codziennym. Eucharystia bowiem łączy w sobie naszą teraźniejszość i przyszłość.

Z naszym życiem przyszłym ściśle związana jest nagroda. Nie łatwa jednak jest droga do niej. Potrzeba tylko jednego - przyznać się do Chrystusa. Tu realizuje się Boże wezwanie: *świętymi bądźcie*. A jeżeli świętymi, to przemawiającymi i żyjącymi tym co pochodzi z *ust Boga*. Tym, który nas czyni zdolnymi do życia według Ewangelii jest Duch Święty. On to sprawia, że nie powinniśmy się bać, albowiem przez Niego i w Nim jesteśmy uzdolnieni do dawania świadectwa. On jest Tym, który *poucza nas o wszystkim*.

Tak więc czy warto *milczeć*? Może od nas właśnie i od naszego świadczenia zależy kształt i charakter współczesnego chrześcijaństwa. *Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli* (Mt 10, 31). Niech się tak stanie.

Ks. Adam Czernastek



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Sytuacja Kościoła katolickiego w Bośni i Hercegowinie staje się coraz bardziej dramatyczna. Każda z czterech diecezji republiki, skupiających łącznie 800 000 tys. wiernych, poniosła bolesne straty. Z diecezji Vrhbosna, liczącej 144 parafie i 500 tys. wiernych, została już usunięta połowa wiernych. Serbowie, okupujący katolickie parafie zamieszkane przez Chorwatów, zniszczyli wiele kościołów, kaplic i klasztorów. W Sarajewie zniszczyli ponadto budynek wyższego seminarium duchownego. Jeden z proboszczów został zamordowany, a inny jest więziony w obozie koncentracyjnym. Również w diecezji Banja Luka połowa ze 120 tys. katolików została zmuszona do ucieczki. Zniszczeniu uległo ok. 50% budynków kościelnych, zamordowano dwóch kapłanów, wielu przeszło przez obozy koncentracyjne, a wszyscy żyją w nieustannym zagrożeniu. Diecezje Mostar-Duvno i Trebinje Marcana opuściło na skutek działań wojennych 20% spośród 210 tys. żyjących tam poprzednio katolików. Z 78 parafii 16 jest okupowanych lub znajduje się w strefie walk. Zniszczono około 40 kościołów, rezydencja biskupa w Mostarze została podpalona, a katedra zdewastowana.

■ W dniach 17-18 maja br. odbyło się na KUL-u sympozjum pod hasłem: *Polacy z Rosji mówią o sobie*. Organizatorem tego spotkania był Instytut Polonijny, który od dwóch lat zajmuje się sytuacją Polaków w Kościele katolickim na terenach b. ZSRR. Przez dłuższy czas zarówno Instytut badań nad Polakami, jak i Duszpasterstwo Polonijne nie mogły swą działalnością objąć rodaków mieszkających za wschodnią granicą Polski czy w ogóle w krajach opanowanych przez komunistów. Obecnie działający przy KUL-u Instytut pragnie nadrobić wieloletnie straty, gromadząc obszerną dokumentację dotyczącą losów Polaków w carskim, a potem sowieckim imperium. Temu również celowi służą

MORALNE WEZWANIE JEZUSA

W ostatnim tygodniu rozważaliśmy jedno z podstawowych założeń religijnych, na którym opiera się, czy z którego wynika, cała moralność chrześcijańska. To Osoba Jezusa Chrystusa i głoszone przez Niego Królestwo Boże, tworzą najgłębszą podstawę moralności w chrześcijaństwie. Chrystus, Wcielony Bóg, widzi zasadniczą przyszłość ludzkości w przeobstwieńiu każdego człowieka, w uczestniczeniu wszystkich w życiu samego Boga. Nazywa to zrealizowaniem Królestwa Bożego, które rozumie jako prawdziwe zrealizowanie się człowieka.

Dzisiaj poznajmy inne wezwanie moralne Jezusa Chrystusa, wypływające z Jego Kazania na Górze. Możemy tu wyodrębnić kilka bardziej szczegółowych zagadnień.

1. Stosunek Pana Jezusa do prawa.

Jezus nie chciał usuwać żydowskiego prawa.

Mówił: "Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić" (Mat.5,17). Jezus wypełnia "Prawo", gdyż jako główna część Starego Testamentu ("Prawo" i "Prorocy") jest ono Boskim objawieniem, wyrazem woli Bożej. Uczniowie w Piśmie widzieli wolę Bożą wcieloną nie tylko w Prawie Starego Testamentu danym na Synaju, lecz obok niego stawiali - jako równouprawnione - "podania starszych" i uważali je za dokładnie tak samo wiążące. Jezus zaś uważa się za posłanego, by odkryć wolę Bożą w jej pierwotnym znaczeniu, mocą Bożego autorytetu wyjaśnić wątpliwości i w razie potrzeby, na nowo i ostatecznie je ująć i ogłosić.

Tę postawę Chrystusa widać w szeregu konkretnych problemów życiowych. I tak w kwestii szabatu, wbrew sofistycznej wykładni nakazu spoczynku, Jezus prostuje: "To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu" (Mk.2,27). Poza tym Jezus bierze w obronę uczniów, którzy zaniedbali rytualnego obmycia rąk, jako "podania starszych": "Uchyliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji" (Mk.7,8). Także w gorąco dyskutowanym problemie, co jest "czyste" a co "nieczyste", Jezus stwierdza: "Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka

nieczystym" (Mk.7,15). Stwierdzeniem tym Jezus kładzie fundament pod nową moralność, uzależniając moralną wartość czynu od wewnętrznego usposobienia. Jezus przypisywał sobie rzeczywiście prawo głoszenia woli Bożej w sposób autorytatywny, bez wyprowadzania jej z Tory. Widać to najwyraźniej w antytezach Kazania na Górze: "Słyszeliście, że powiedziano"... "A Ja wam powiadam"... Tymi słowami Jezus występował przeciw całej dotychczasowej tradycji żydowskiej. Była to rzeczywiście "nowa jakaś nauka z mocą" (Mk.1,27), suwerenny sposób rozstrzygania, który nie pyta o tradycję, ale dawnym przykazaniom nadaje pełniejsze znaczenie. Tak więc Jezus był świadom, iż w sposób czysty i absolutny głosi wolę Bożą, której w żydowskiej interpretacji prawa nie można już było rozpoznać w sposób pełny.

2. Odrzucenie legalizmu.

Ważne światło otrzymujemy w zdaniu Chrystusa: "Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa niebieskiego" (Mat.5,20). Jezusowi nie chodziło tylko o teoretyczny spór, lecz o konkretne realizowanie woli Bożej. Faryzeusze przypisywali najwyższą wartość dosłownemu wypełnianiu Prawa. Jeśli zaś nie łączyło się z tym głębokie religijne usposobienie, tzn. motyw miłości wobec Boga, to musiało to doprowadzić do "legalizmu", który polegał na czysto zewnętrznym przestrzeganiu Prawa. Jeśli do tego "udawania pobożnych" doszła pogarda dla innych, nieznanających Prawa, tak łatwo o karykaturę, ukazaną w przypowieści o faryzeuszu i celniku. Żadnej pokory i gotowości do nawrócenia się przed Bogiem, żadnego głodu i pragnienia sprawiedliwości, która od Boga pochodzi, ani śladu prawdziwego oddania się Bogu - zamiast tego religijnie zamaskowane uwielbienie własnego ja!

Jezus kładzie akcent na wewnętrzne usposobienie, jako czynnik rozstrzygający o czynie moralnym. Chrystus podkreśla rolę serca, jako centrum osoby moralnej. Wyakcentowuje słowa proroka Izajasza: "Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie" (Mk.7,6). Dla semity serce jest siedliskiem myśli, życzeń, uczuć, oraz decyzji moralnych. Przejmuje więc funkcję, którą my przypisujemy sumieniu. Ale mimo tego, Jezus nie odmawia wartości czynowi zewnętrznemu, odwrot-

nie: żąda go jako owocu wewnętrznego usposobienia (Łuk.6,43). Przypowieść kończąca Kazanie na Górze, o budowaniu domu na skale, jest apelem, żeby nie tylko słuchać słów Jezusa, ale je także realizować. Więcej, nie ma żadnej pobożności, bez moralnego świadectwa czynu: "Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę Mojego Ojca, który jest w niebie" (Mat.7,21). Jezus atakuje sofistyczny sposób wykładu rabinów: "przecedzania komarów" a "polykania wielbłądów". Troska Jezusa o ludzi i Jego stanowisko wobec Prawa, świadczą, iż Jezusowi zależało, by działa się święta wola Ojca i żeby była spełniana z miłości ku Bogu w czystym usposobieniu serca.

3. Radykalizm wezwań.

To powyżej sformułowane pragnienie Jezusa doprowadzało Go do formowania różnych wyrazów bezwarunkowego i nieograniczonego posłuszeństwa świętej woli Bożej. "Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość" (Mat.6,33) - takie jest prawo postępowania dla wszystkich, którzy chcą wejść do Królestwa Bożego. Wszystko inne, co nie służy temu najwyższemu celowi, musi ustąpić i odpaść, jeśli przeszkadza w osiągnięciu tego celu. "Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony" (Mk.9,43-47). Już to jedno zdanie mogłoby wystarczyć dla udowodnienia radykalizacji moralnego imperatywu w orędziu Jezusa. Wszystkie antytezy w Kazaniu na Górze posiadają taki sam sens. Jezus świadomie posługuje się przesadną formą wyrazu, hiperbolą, żeby ludzi uwrażliwić na żądania Boga, przenikające aż do samego dna duszy. Jezus rzeczywiście domaga się radykalnego odrzucenia sposobności do grzechu, zachowania miłości braterskiej nie tylko zewnętrznie, ale by ogarnęła wszystkie poruszenia serca i najskrytsze myśli, wymaga rezygnacji z prawa odwetu, żąda miłości nieprzyjaciół. Przez całe Kazanie na Górze chce wykazać, iż sensem Jego żądań jest wyjaśnienie woli Bożej przewyższającej dosłowne brzmienie Prawa, zewnętrzny czyn i "naturalne" odczucie człowieka. Jeśli zapytamy o przyczyny tego radykalizmu, to w oparciu o Biblię, możemy podać przynajmniej dwie. Pierwszą z nich jest gorliwość Chrystusa o zapewnienie znaczenia pierwotnej i w niczym nie umniejszonej woli Bożej. Drugą to fakt zbliżenia się Królestwa Bożego. Kto doświadczył miłości Bożej w działaniu Jezusa Chrystusa i jest pewny co do

obietnic Bożych, ten przylgnie tylko do Niego i z miłości do Niego zerwie w wszelkim egoizmem. W etyce, która odwoływałaby się do natury człowieka, te radykalne wymagania byłyby niedorzeczne, działałyby przygnębiająco. Jezus jednak głosi je w historyczno-zbawczej godzinie, gdy Bóg zakłada swe Królestwo i w takiej chwili są one konieczne, aby ludzie odpowiedzieli wielkoduszością serca na wielkie dzieła Boże.

Jezusowi przy tym zależy nie tylko na usposobieniu serca, ale pragnie, by Jego wezwania traktowane były jako rzeczywiste przykazania, które winny być wprowadzone w czyn. Formułując je niezwykle krańcowo, pragnie nie tylko zbudzić swych słuchaczy z moralnego letargu, z przyzwyczajenia i zadowolenia z samego siebie, ale i dać, jeśli już nie jakiś nowy kodeks prawny, to jednak nowe wytyczne i zobowiązanie do konkretnego postępowania.

Jasne i surowe przykazania Jezusa można rozumieć tylko jako "warunki wejścia" do Królestwa niebieskiego. Całe Kazanie na Górze ma tło eschatologiczne. Jezus nie żąda "ostatnich przygotowań", lecz "przygotowań na to, co ostateczne". Zawsze trzeba też pamiętać, iż Jezus jest stanowczy w swej przestrodze, ale i nieskończenie miłosierny wobec ludzkiej słabości. Wskazuje, iż wielkiego wysiłku wymaga wejście do Królestwa Bożego, ale i obiecuje swą łaskę. Stąd etyka Jezusa jest "etyką czasu zbawienia", która radykalne żądania poprzedza orędziem Boga o zbawienie i umieszcza je w perspektywie obietnic Królestwa Bożego (przeobstwienia człowieka i uczestniczeniu w życiu samego Boga).

Musimy więc pozostawić wypowiedzi Jezusowe w całej ich twardości i ostrości. Z drugiej jednak strony wiadomo, jak Jezus osądzał ludzi, którzy nie mogli sprostać Jego żądaniom. Szymona Piotra, który się Go trzykroć zaparł, a był przecież głową najbliższego kręgu uczniów, przyjmuje z powrotem, skoro ten gorzko żałował swego czynu, i pozostawia na stanowisku głowy uczniów i pasterza owiec. Na początku Bożych działań stoi Boże zmiłowanie; dzięki osobie i działalności Jezusa, wkracza ono ostatecznie w historię świata. Jednak w ludziach ogarniętych Bożą miłością i wyrwanych wiecznej zgubie, Jezus pragnie poruszyć również wszystkie siły dobra; winni teraz całkowicie spełniać świętą wolę Bożą. Gdy mimo to znowu ulegną z powodu ludzkiej słabości, miłosierdzie Boże nie zawiedzie, gdy skruszeni nawrócą się.

Ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

sympozja naukowa, w trakcie których mają miejsce referaty, wystąpienia publicystów i duszpasterzy polonijnych, a także relacje osób, które opowiadają o swoich przeżyciach.

■ 14-15 maja odbyły się w kościele garnizonowym pw. św. Agnieszki w Krakowie uroczystości pogrzebowe śp. generała broni Józefa Hallera, którego trumna, przywieziona 23 kwietnia br. z Londynu spoczywała przez trzy tygodnie na Jasnej Górze.

■ *Skarby piśmiennictwa katedry gnieźnieńskiej* - to tytuł wystawy, jaką w Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie otworzył abp Henryk Muszyński. Wśród około 100 zabytków piśmiennictwa obejrzeć można m.in. *Ewangeliarz Karoliński* z początków IX w. Zabytek ten, starszy niż chrześcijaństwo w Polsce, został przywieziony prawdopodobnie do Gniezna przez pierwszych misjonarzy u zarania naszej państwowości. Inne cenne eksponaty to m.in. tzw. *Złoty Kodeks Gnieźnieński* z końca XI w., pisany w całości złotem, oraz starszy od niego o kilkadziesiąt lat *Ewangeliarz Kruszwicki*. Jest również egzemplarz sławnych *Kazań Gnieźnieńskich*, pierwsze wydanie *Biblii* Jakuba Wujka oraz *Złota Bulla* papieża Innocentego II z r. 1136, w której po raz pierwszy zapisano polskie słowa. Podczas ceremonii otwarcia wystawy abp H. Muszyński zwrócił uwagę, że jest ona prezentowana w momencie, kiedy szukamy korzeni naszej własnej tożsamości oraz w dobie wielkiej dyskusji na temat wartości chrześcijańskich. Wystawa złożona w całości z ksiąg przechowywanych w Gnieźnieńskim Archiwum Archidiecezjalnym potrwa do końca sierpnia.



LIST OTWARTY STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA

- LES AMIS DE SAINT-CASIMIR -

Dzieło Świętego Kazimierza powstało w Paryżu, w 1846 r., z chwilą przybycia tu Polskich Sióstr Miłosierdzia, które uciekły z Wilna gdzie, z nakazu cara Mikołaja I, były internowane we własnym klasztorze. Dwie z nich zdołały zbiec i poprzez Prusy, przedostały się do Paryża. Przybywszy do klasztoru na rue du Bac, trafiły pod opiekę przełożonego Lazarystów, ojca Jean Etienne, który w 1862 r. **zakupił dla nich** i ich pensjonariuszy teren i dom przy rue du Chevaleret nr.119. **DOM** stał się instytucją użyteczności publicznej, dzięki dekretovi cesarza Napoleona III, z dn.16.VI.1869. Ponieważ prawo francuskie nie zezwalało by zakon był właścicielem nieruchomości uznanej za taką instytucję, o. J. Etienne musiał przenieść prawo własności na zakład. Został więc sporządzony akt notarialny, który znajduje się w paryskim archiwum. Zarządzany przez Komitet Panów, a następnie przez Zarząd, złożony z osób świeckich *Dom* pełni do dziś swą funkcję charytatywną.

DZIŚ GROZI TEJ INSTYTUCJI NIEBEZPIECZEŃSTWO!

Komitet zarządzający *Domem*, odmawiając wszelkiej współpracy i nie chcąc robić żadnych ustępstw, sporządził plan wyburzenia wszystkich, wzniesionych na posesji budynków chce drogą sprzedaży sporej części terenu (tzw. Vente par Dation czyli odstąpienie), położonej wzdłuż rue du Chevaleret (gdzie stoi główny budynek), postawić w ich miejsce biurowce - jeden ma stanowić własność przedsiębiorcy wykonującego całość prac, drugi, *dochodowy*, ma stanąć na miejscu kaplicy i Sali Paderewskiego; należących do Św.Kazimierza, i wreszcie budynek dla Sióstr, starszych osób i dzieci, usytuowany ma być od rue Charcot.

Projekt ten jest sprzeczny z interesem Zakładu Św.Kazimierza i życzeniem Sióstr Misjonarek w nim pracujących. Zakład straciłby własność sporej parceli i to właśnie od rue Chevaleret czyli od znanego wszystkim wejścia. Poza tym **nie do przyjęcia jest plan przeniesienia na dwa lata** (okres robót) na prowincję - do Lailly-en-Val, wszystkich wiekowych pensjonariuszek, z dala od bliskich, mogących je odwiedzać w Paryżu. Jest to **nieludzki projekt!**

Podobnie dzieci - miałyby być oddane *rodzinom!* Wiadomo, że dzieci te rodzin nie mają, lub pochodzą z rodzin nie mogących zapewnić im należytej opieki i wychowania. Wreszcie projekt ten zmusiłby Siostry Miłosierdzia do opuszczenia na dwa lata *Domu*.

W ten sposób została by przerwana tradycja gościnności i pomocy licząca 150 lat! Zamiast zapewnić *trwałość Instytucji* projekt sprzedaży, w połączeniu ze zniszczeniem dawnej zabudowy byłby faktycznie **LIKWIDACJĄ Domu Św.Kazimierza!**

Stowarzyszenie nasze, o charakterze kulturalnym, założone m.in. dla obrony *Domu Św. Kazimierza* przed wyburzeniem i parcelacją, uważa że **Dzieło może funkcjonować nadal jako samowystarczalne przedsiębiorstwo**, po kapitalnym remoncie istniejących budynków, zgodnie z obowiązującymi przepisami bezpieczeństwa.



Nie bez znaczenia jest fakt, iż obecnie stawianie w Paryżu *biurowców* przynosi nie dochód a straty.

Jesteśmy więc stanowczo przeciwni jakiegokolwiek sprzedaży (*odstąpieniu*), z przyczyn podanych powyżej, jak również pożyczce bankowej, która zadłużyłaby Zakład.

Rozważaliśmy w ostatnich miesiącach różne projekty rozwiązania sprawy, sporządzone **bezinteresownie** przez specjalistów od budownictwa i jego finansowania - pp.M.Fr.Duc i Ch.Girat: 1/projekt "domu dochodowego"; 2/projekt budowy "prywatnego domu dla emerytów", na zasadzie dzierżawy na 60 lat, który zapewniłby stały dochód dla Zakładu; 3/projekt remontu kapitalnego, najbardziej odpowiadający Siostram i Polonii - jest on wykonalny,

zwłaszcza, że *Dzieło Św.Kazimierza* dysponuje 5 mln. F, zaoszczędzonymi, ponieważ od 6 lat Komitet Administracyjny **nie przeprowadził w Zakładzie żadnych remontów:** Pieniądze te umożliwiłyby rozpoczęcie pierwszej części prac (projekt w całości kosztowałby ok.15 mln.F.). Stowarzyszenie uważa ten projekt za najlepszy.

Obecnie sytuacja jest **zablokowana** pod względem prawnym, ponieważ Komitet Adm. działa niejawnie, nie informując o swoich posunięciach, odmawiając dostępu do informacji osobom z zewnątrz, nawet władzom kościelnym (np. Polskiej Misji Katolickiej we Francji i Zakonowi Ojców Lazarystów, których przełożony jest, z urzędu, opiekunem Domu, od 1846 r.) mającym prawo wglądu w sprawę Zakładu. Dokumenty notarialne stwierdzają, że Zakład Św. Kazimierza jest właścicielem posiadłości przy rue du Chevaleret, a statut *Dzieła* podkreśla rolę służebną Komitetu Adm., który **w żadnym razie nie może uważać się za właściciela** tej Instytucji. Tymczasem postępowanie Kom. wskazuje na to, że właśnie uważa się on za właściciela!

Wartość charytatywna, społeczna i religijna *Dzieła Św. Kazimierza* jest tak wielka, że winno ono być utrzymane w takim stanie, w jakim zostało stworzone i nie powinno być parcelowane ani zmieniane ze szkodą dla instytucji.

Jako Stowarzyszenie o charakterze kulturalnym, podjęliśmy się obrony i uratowania *DOMU*, tak drogiego Polonii na całym świecie. Obecnie gdy *Dzieło Św.Kazimierza* grozi zagładą, pragniemy poruszyć Polaków, gdziekolwiek przebywają, a także prasę i radio polskie i polonijne - aby swoją hojnością przyczynili się do uratowania tego skrawka Polskiej Tradycji i Wiary na obczyźnie!

Rada Stow.

"Przyjaciół Domu Św Kazimierza" przewodniczący - M. Fr. DUC sekretarz generalny - J. DĄBROWSKA Adres: 65, rue du Chevaleret 75013 Paris, konto - CCP "Amis de Saint Casimir" 9.951.04, R Paris.

* Do nabycia Film "Dom Św. Kazimierza" reżyser Ewa Kruk - Granger - członek rady.

Jerzy książę Ossoliński herbu Topór i jego rzymska ambasada.

Gdy studiuję się poczet wybitnych polskich mężów stanu w okresie przedrozbiorowym, natychmiast przychodzi na myśl jeden z największych pośród nich: Jerzy Ossoliński, Wielki Kanclerz Koronny za czasów Władysława IV. Mimo, że twierdził on, iż Ossolińscy są krewnymi i w pewnym sensie kontynuatorami Tenczyńskich, czyli pierwszych z polskich rodzin magnackich, w istocie rzeczy dwu tylko Ossolińskich odegrało niezapomnianą rolę: pierwszy z nich Jerzy otoczył swą rodzinę rozgłosem, o którym nigdy przedtem nie mogła marzyć; a ostatni z rodu, to twórca Ossolineum w XIX wieku.

W latach dojrzałych Jerzy Ossoliński zajął potężne stanowisko w polskiej polityce piastując urząd Wielkiego Kanclerza Korony Polskiej. Wychowanek Jezuitów, zwolennik silnej władzy królewskiej, porządku w państwie, wpływowej arystokracji, nie mógł naturalnie podobać się ogółowi szlachty coraz bardziej przywiązanej do pewnego rodzaju anarchii i do zasady, że każdy szlachcic jest równy wszystkim innym członkom stanu szlacheckiego.

W związku z tym bardzo charakterystyczna jest sprawa tytułu książęcego. Jerzy Ossoliński otrzymał dwa tytuły książęce (po łacinie: *dux* i *princeps*, a po francusku: *duc* i *prince*), pierwszy od Papieża, drugi od Cesarza, a to ostatnie wyróżnienie (tytuł księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego) dawało mu najwyższą rangę w świecie arystokracji europejskiej. Żadna polska rodzina nie otrzymała tych obu tytułów równocześnie, ale wszyscy polscy książęta (noszący tytuły zagraniczne, bo polskich książąt nie było) nie napotykali na żadne trudności ze strony szlachty. Tymczasem Ossolińskiemu, bardzo nieprzyjaźnie ustosunkowany do niego, sejm odmówił prawa noszenia obu otrzymanych tytułów. Widzimy więc, że chodzi o podwójnie szczególnie wypadek: dwa tytuły książęce i niemożliwość noszenia ich w Polsce.

Pierwszym ważnym wystąpieniem Jerzego Ossolińskiego był wyjazd do Rzymu na dwór Urbana VIII, gdy został mianowany przez Władysława IV polskim ambasado-

rem w roku 1633. Niemal w całej Europie mówiono o olśniewającym orszaku ambasadora (było nawet osiem wielbłądów), ale za tą błyskotliwą fasadą kryły się sprawy ważne, a nie tylko pokazanie jakim respektem król Polski otacza głowę Kościoła katolickiego.

Ossoliński otrzymał trzy instrukcje, wszystkie trzy na piśmie. Pierwsza dotyczyła spraw czysto zewnętrznych i polecała mu jak największy splendor, jak największą pompę, godne potęgi Władysława IV, pogromcy Moskwy, stolicy prawosławnych. Druga instrukcja dotyczyła sedna spraw, czyli wszystkich kwestii, które Ossoliński ma omówić z Papieżem. Trzecia instrukcja jest zupełnie inna, gdyż została zredagowana przez biskupów polskich i litewskich.

Dzięki *Relacji* spisanej przez Ossolińskiego wiemy jak się odbył wjazd ambasadora do Rzymu. Przyjechał z Krakowa przez Wiedeń, Wenecję i Bolonię dnia 20 listopada 1633. Siedem mil przed Rzymem, Ossoliński jest powitany przez kardynała - protektora Polski. Wjazd do miasta *incognito*, czyli klusem, bo chodzi o wjazd nieoficjalny. Potem bardzo krótka wizyta u Papieża jest również nieoficjalna. Następnie ambasador spędza tydzień poza murami miasta, aby przygotować słynny wjazd oficjalny 27 listopada. Solenna audjencia oficjalna miała miejsce dziewięć dni później w nader gorącej atmosferze. Po niej dopiero zabrano się na serio do dyskusji w ramach zebrań *roboczych*.

Pośród spraw zleconych Ossolińskiemu (a jest ich dużo, zarówno bardzo ważnych jak i drugorzędnych) zajmijmy się kilkoma szczególnie charakterystycznymi, podkreślając jednakże, że do decyzji dochodziło się bardzo wolno, a czasem w ogóle nie.

Chodzi na przykład o walkę między Uniwersytetem Krakowskim i Jezuitami, których sławna uczelnia uważa za niebezpiecznych rywali. Chodzi o kanonizację świętego Stanisława Kostki, świętego Jana Kantego i świętego Jana z Dukli, a także o beatyfikację Kingi, żony Władysława Wstydlivego. Dobrze byłoby,

aby Papież pomógł w rozwoju kultu świętej Teresy w Polsce. Król chciałby, aby Papież Urban VIII zatwierdził utworzenie w Polsce wybitnie arystokratycznego Zakonu Rycerzy Niepokalanego Poczęcia, którymi król chciał się otoczyć. Trzeba, aby zostały uporządkowane zasady pobierania w Polsce dziesięciny dla Papieża. Szlachta uważa, że zakony religijne posiadają w Polsce zbyt duże włości ziemskie. Ponieważ państwo polsko-litewskie jest rozległe, Władysław IV uważa, że w Rocie Rzymskiej powinno zasiadać dwu jego przedstawicieli, jeden polski i jeden litewski. Biskupi skarżą się, że w Brewiarzu Rzymskim ciągle nie ma tekstu Mszy ku czci św. Wojciecha, głównego patrona Królestwa. Protestują też przeciw podporządkowaniu biskupstwa wrocławskiego metropolii praskiej, podczas gdy powinno ono podlegać arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu. Co jest zdumiewające to prośba biskupów, aby ich wizyta *ad limina* (składana Papieżowi przez wszystkich biskupów świata) mogła mieć miejsce znacznie rzadziej, co siedem lat, ze względu na odległość i na niebezpieczeństwo podróży morskich.

Ambasada pokazała, że Ossoliński (któremu wybitnie pomógł kanonik warmiński Roncalli) jest realistą, człowiekiem zdolnym i obrotnym, a nawet sprytnym. Po tej pierwszej misji oficjalnej znacznie szybko dochodzić do coraz wyższych stanowisk.

Jan MYCIŃSKI

SPROSTOWANIE:

W nr. 17 G.K. nastąpiło niefortunne skrócenie tytułu, historycznego artykułu p. prof. Jana Mycińskiego, które wpłynęło na czytelność tekstu. Oryginalny tytuł brzmi - *Dnia trzeciego maja 1791 sejm Rzeczypospolitej uchwalił pierwszą polską konstytucję*. Autora i Czytelników przepraszamy.

REDAKCJA

Ruiny trzeciego Rzymu

Współczesna postkomunistyczna Rosja przeżywa kryzys tożsamości. Obok ciągle silnych ciągów do odbudowania sowieckiego imperium, mamy do czynienia z częścią społeczeństwa nastawionego nacjonalistycznie, nie znającego Zachodu i tym Zachodem sfrustrowanego. Obolała, po doświadczeniach komunizmu, Cerkiew prawosławna, nie potrafi nacjonalizmowi rosyjskiemu nadać kształtów łagodzących, a tkwiące w jej łonie pęknięcie, sytuację nawet pogarsza. Mamy wreszcie w Rosji wybór opcji prozachodniej, której zwolennicy nazywają się demokratami. Przedstawiona powyżej sytuacja razi zapewne uproszczeniem, ale jako żywo przypomina się przełom XIX i XX wieku, kiedy to w słabnącym państwie carów ścierały się podobne tendencje. Powrót do tego źródła może się okazać przyczynkiem do zrozumienia skomplikowanej teraźniejszości. Rzecz o tyle godna uwagi, że choć szczęśliwie straciliśmy bezpośrednią granicę z państwem rosyjskim, to jego potencjał, obszar i ludność będą zapewne za jakiś czas z powrotem wywierały wpływ na środkowo-wschodni region Europy. Nie bez znaczenia będzie więc to, który z kierunków politycznych w Rosji wygra.

Jednym z podstawowych elementów odmienności kulturowej Rosji jest wpływ tradycji prawosławnej. Przejęte od Bizancjum chrześcijaństwo, na skutek długotrwałego uzależnienia Rosji od Chanatu Krymskiego, znalazło się w izolacji tak od samego Bizancjum jak i Zachodu. Wpłynęło to np. na opóźnienie refleksji nad wiarą. Liturgizacja Rusi nie została uzupełniona jej katechizacją. Eksplicakcja obrzędu jako normy wiary, zrozumienie liturgii jako okna w nowy, lepszy świat wywołało w późniejszej myśli rosyjskiej, szczególnie w refleksji typu antropologicznego, silną obecność eschatologii, kształtującej z kolei myślenie w kategoriach historiozoficznych, dopełnionych przez silne akcenty nacjonalistyczne. Poczucie wyjątkowości, wielkiego powołania religijnego, tego, że Rosja po upadku Bizancjum pozostała jedynym schronieniem ortodoksyjnej wiary, znalazło swój wyraz w słowach listu skierowanego przez Filoteusza z Pskowa do Cara Wasyla III: *wszystkie cesarstwa chrześcijańskie zeszły się w twoim jednym, albowiem dwa Rzymy upadły, a trzeci stoi, a czwarte już nie będzie*.

Reformy Piotra Wielkiego odrzuciły sakralny charakter państwa, zastępując

ideę Rosji Królestwa Bożego na ziemi, ideą rosyjskiego imperium. W ślad za tym poszła powierzchowna okcydentalizacja Rusi, która służyła jednak głównie utrwalaniu absolutnej władzy cesarza. Większość społeczeństwa pozostawała jednak wierna dawnej tradycji. Raskol (rozłam) religijny w XVII wieku był zarazem rozłamek kulturowo-cywilizacyjnym. Wtedy to pomiędzy warstwą wykształconą a ludem wytworzyła się przepaść. Stało się to impulsem do późniejszych działań intelektualnych i sporów filozoficzno-politycznych rosyjskiego pokolenia *fin de siecle*. Ludzie starający się przerzucać mosty nad tą przepaścią sytuowali się zarazem na pozycjach dysydenckich wobec własnej rzeczywistości. Następowala ucieczka w idealizację Zachodu (okcydentaliści) lub w idealizację rodzinnych tradycji (przypadek słowianofilów). Jedni i drudzy mieli wiele cech wspólnych. Posiadali maksymalistyczną wizję dziejów, nacechowaną dużą dozą niecierpliwości i niezrozumienia dla ewolucyjnego charakteru przemian społecznych, łączyła ich też chęć jak najszybszej realizacji swoich praw, katastrofizm czy zerwanie z władzą.

Dramat rozdarcia między władzą a ludem znalazł swoje odzwierciedlenie w typie *zbędnego człowieka*, opisanego w literaturze od Puszkina po Turgieniewa. Był to jednocześnie dramat kultury, który zaważył na specyfice myśli rosyjskiej.

W 1808 roku ukazał się pierwszy numer pisma *Russkij Wiestnik*. Na jego łamach po odwołaniu się do idei świętej Rusi rozpoczęto zwalczanie obce kulturowo wzorce. Następuje odkrywanie własnej tożsamości. Swoją odnowę przeżywa Kościół prawosławny (zaineresowanie patrystyką, rozwój życia monastycznego). Oryginalność wykorzystywanych źródeł budzi dziś u badaczy wątpliwości i wskazują oni na liczne filiacje tej odnowy z myślą zachodnioeuropejską. Powstanie jednak antyzachodniego nurtu myśli staje się faktem. Słowianofilstwo poszukuje w tradycji historii Rosji wartości godnych kontynuacji. Nosiciela tych wartości widzieli słowianofile w wyidealizowanym rosyjskim ludzie, który pozostał wierny prawosławiu i historii. Lud miał być nosicielem społecznego życia opartego na chrześcijańskich zasadach dobra, miłości, równości i braterstwa. Podbudowy historiozoficznej dostarczyła książka Mikołaja Danilewskiego *Rosja i Europa*, w której myśliciel

przewidywał zastąpienie zużytego już modelu kulturowo-cywilizacyjnego Rzymian i Germanów przez cywilizację słowiańską. Z czasem poglądy te służyły za podbudowę i usprawiedliwienie zaborczych roszczeń i rosyjskiego nacjonalizmu.

Zasadnicze zręby teorii słowianofilskiej wyłożył też I. Kirejewski na łamach pisma *Moskwiczanie*. Zarzuty pod adresem Europy streszczał Kirejewski w krytyce trzech czynników uważanych powszechnie za jej dziedzictwo: wpływ państwa rzymskiego (racjonalizm, który spetryfikował obraz życia i religii), chrześcijaństwa opartego na państwowości rzymskiej i upadku po najazdach barbarzyńców, czego efektem miały być podziały państwowe i narodowe.

Jak silne było przekonanie o idei mesjanizmu może świadczyć i przykład rosyjskiego marksizmu. Wyraził on mesjańskie tęsknoty, ale za pomocą języka ateistycznego i zasad materializmu. To na długo przed rewolucją październikową, w określonej atmosferze intelektualnej, Stefan Szawynow (+ 1864) sformułował termin *zgniły Zachód*, przejęty na wiele lat do słownika propagującego wyjątkowość misyjną Rosji.

Idealistycznie nastawieni słowianofile nie uniknęli wynaturzeń. Z czasem ich filozofia historii przerodziła się w imperialny panslawizm z religią jako jedynie szyldem dla działań nacjonalistycznych. Streściła go słynna formuła carskiego ministra oświaty S. S. Uwarowa: Prawosławie, Samodzierżawie, Narodność.

Na drugim biegunie rosyjskiej myśli znaleźli się *zapadnicy* (okcydentaliści). I tutaj zaczynało się od idealizmu. Głoszono hasła oświecenia i przekształcania ludu, naśladowania cywilizacji zachodniej. Z czasem przyszła fascynacja heglizmem i wyłonienie się z niego kierunków liberalno-demokratycznych, ludowo-socjalistycznych, anarchizmu i socjalizmu marksistowskiego. Ten ostatni posiadał zresztą na początku kilka wersji różniących się stopniem radykalizacji.

Na przełomie XIX i XX wieku Rosja przeżywa okres *odwilży*. Ogólny rozwój ekonomiczny i ferment intelektualny stają się na krótko jaskółkami przemian w całym kraju. Przy władzy pozostają nadal ludzie pokroju Suworina, który w

reakcyjnym dzienniku *Nowe czasy* tropi wszelkie nowinki, zaś nastrojami i poglądami inteligencji rządzą idee społecznego postępu i wyzwolenia głoszone przez Bielińskiego czy Czernyszewskiego.

Inteligencja rosyjska pozostaje w kręgu takich nowinek jak socjalizm czy pozytywizm. Nawet myślący o nadaniu nowych impulsów sparaliżowanej Cerkwi odwołują się do religii pozytywnej Comte'a i antropomorfizmu Feuerbacha. Nurt tzw. *bogostritielstwa*, którego propagatorami byli Lunczarski, Bogdanow i Gorki redukował religię do czynności przeobrażania świata stworzonego, co nazywano *elementem współpracy z Bogiem* (paradoksalnie echa tych poglądów można dziś obserwować u niektórych teologów zachodnich jak H. Fries, teologów wyzwolenia, a w Polsce podobne

idee głosił w ramach asymilacji komunistycznej rzeczywistości, twórca PAX - B. Piasecki.

Sam Kościół prawosławny jest w tym czasie obezwładniony przez silny nadzór policyjno-administracyjny. Duchowni są częścią aparatu władzy, jej *narzędziami*. *Upaństwowienie* księży nie jest zresztą w warunkach rosyjskich niczym nadzwyczajnym. Głośną sprawą był np. administracyjny zakaz krytyki teatralnej. Aktorzy byli podciągnięci do kategorii urzędników państwowych i krytyka ich gry stawała się zarazem krytyką państwa. Oficjalne struktury Cerkwi nie mogły więc być żadnym oparciem dla szukających innych rozwiązań myślicieli.

Wyjątkiem na intelektualnej mapie Rosji przełomu wieków była grupa myślicieli

religijnych: Wł. Sołowiow, E. Trubackij, Bułhakow, Bierjajew. Ich kierunek myśli, który przyjął dla siebie nazwę *bogoiskatielstwa* nie znalazł jednak szerszych wpływów w społecznym życiu Rosji. Część filozofów kontynuowała swoje prace na emigracji, inni jak np. Paweł Florenski, musieli po rewolucji zmienić przedmiot badań i zająć się... wodorostami na wyspach Sołowieickich. Jeszcze raz okazało się, że wśród rozmaitej maści radykalizmów nie ma miejsca na twórcze myślenie, co przy minimalnej roli religii w życiu społecznym przyniosło skutki opłakane. Lud rosyjski, który nawet w postaci bohaterów swoich bajek jawił się jako postać bierna, przy zmuszeniu do dokonania wyboru opowiedział się za największym radykalizmem. Groźne memento...

Bogdan USOWICZ

PORADY PORADY PORADY PORADY PORADY

Szanowna Pani,

Córka moja ma 15 lat, uczy się w liceum. Kasia od najmłodszych lat wykazywała duże zdolności, była bystra i inteligentna, chociaż emocjonalnie jakby pozostawała w tyle za swoimi rówieśnikami. Przeraziła ją wszystko co nowe. Mieliliśmy z nią zawsze dobre kontakty, ale od jakiegoś czasu wszystko się zmieniło. Nie chce podejmować w domu żadnych rozmów, na pytania, jak jest w szkole z rówieśnikami, odpowiada lakonicznie lub w ogóle nie reaguje. Od czasu do czasu zarzuca nas pretensjami, że źle ją wychowaliśmy przekonując, że trzeba mówić prawdę o swoich uczuciach i ujawniać swoje poglądy. Zarzuca nam, że mówimy jedno, a robimy co innego. Ma pretensje o to, że świat jest taki, jaki jest. Twierdzi, że nam nie ufa, a każda rozmowa, to agresja, płacz, złość. Nie wiemy, jaką zająć postawę. Poza tym, że jesteśmy zawiedzeni i zdenerwowani, uważamy, że trzeba jej jakoś pomóc, bo ona bardzo się z tym wszystkim męczy, co nawet odbija się na jej nauce. Nie wiemy czy może zaprowadzić ją do psychologa, sami nie potrafimy zupełnie znaleźć z nią żadnego porozumienia, nie możemy znieść tej nienawiści, skąd to się bierze, zawsze była miła i posłuszna.

Stroskani rodzice.

* * *

Szanowni Rodzice,

Prawie w każdej rodzinie przychodzi taki moment w wychowywaniu dzieci, że rodzice nie potrafią znaleźć właściwej drogi postępowania wobec poczyną własnego dziecka. Nie tylko czują się zawiedzeni, ale przede wszystkim bezradni, nie wiedzą, jak pomóc swemu dziecku, które miotane jest różnymi konfliktami. Wchodzenie w dorosłe życie, kiedy rodzice już nie mogą ochronić dziecka, kiedy musi stać się samodzielne, połączone jest z konfrontacją wartości, tego czego dziecko nauczyło się w domu z wartościami obowiązującymi w świecie dorosłych. Często

łączy się to z poznaniem butalności życia, zakłamaniem, brakiem szczerości, na co młodzież w tym wieku jest szczególnie wrażliwa. Kiedy miała wpajane w domu zasady wysoce moralne, może w tej konfrontacji z rzeczywistością czuć się oszukana, zagubiona. W niektórych przypadkach dla nich oznacza to zawalenie się świata. Nieodłączne z dorastaniem jest burzenie autorytetów i stawianie sobie pytań jacy jesteśmy i jacy chcemy być. Zbieranie doświadczeń przez nastolatków jest właśnie tworzeniem pewnego modelu i porównywaniem się z nim. Do tego dochodzi konieczność wypracowania swojej wizji miłości i innych relacji z ludźmi - dla nastolatka wcale nie jest to łatwe. Uważam, że dobrze świadczy o Kasi wychowaniu, że chce swoje sprawy przejąć w swoje ręce i samodzielnie się z nimi uporać. Jednym ze sposobów sprawdzenia siebie jest odrzucenie wszelkiej pomocy i stąd niechęć dzielenia się z rodzicami swymi rozterkami. Jest to czas wyostrego krytycyzmu wobec otoczenia, a także wobec siebie. Ostre, bezkompromisowe oceny tego co dobre, a co złe, czarne czy białe, pasjonujące czy nudne. W tym tak trudnym dla dziecka okresie trzeba mu okazywać dużo cierpliwości, nie narzucać swoich racji, pozwolić na samodzielne doświadczanie świata, dawać dziecku dużo uczuć i akceptacji, aby dziecko wiedziało, że może w każdej chwili liczyć na wsparcie rodziny. Okres buntu jest u młodych ludzi naturalny i zazwyczaj zawsze wraca zaufanie do rodziców, nie można tylko narzucać swoich racji, ale z pewnego dystansu być gotowym na to, by pomóc dziecku, kiedy się do nas zwróci. Taka postawa wzmacnia bardzo więź z rodzicami, kiedy młody człowiek ukształtuje już swoją dorosłość.

Maria Teresa LUI

SPROSTOWANIE

W nr.23 Głosu Katolickiego, w sprawozdaniu z Działalności Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy...(str.2) nastąpiło fatalne pominięcie nazwisk członków Rady: pp. B.Natanka, W.Natanka, E.Oszczaka. Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

Redakcja

ZE ŚWIATA



□ W Solingen (Niemcy) podpalono dom, w którym zginęło 5 kobiet tureckich. Atak neonazistów spowodował oburzenie całego świata. Protestował rząd turecki, a na ulicach miasta doszło do starć policji z tureckimi gearbeiterami.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ jedno-myślnie uchwaliła rezolucję ustanawiającą trybunał dla osądzenia zbrodni wojennych w byłej Jugosławii.

□ Inflacja w Serbii i Czarnogórze wyniosła w ubiegłym roku 20 tys. %. Jugosłowiański Bank Narodowy przygotował się do emisji banknotu o nominale 5.000.000 dinarów.

□ W aferze korupcyjnej we Włoszech zamieszanych jest ponad 2.500 polityków.

□ W Rosji znów napięcie pomiędzy siłami pro-prezydenckimi i Zgromadzeniem Deputowanych Ludowych. Walka dotyczy kształtu przyszłej konstytucji.

□ Po wyborach w Kambodży książę Narodom Sihanouk oznajmił, że jest gotów stanąć na czele rządu koalicji rojalistów i komunistów (pro-wietnamskich). Obydwa te ugrupowania uzyskały najwięcej głosów.

□ Po 20-letnim wygnaniu wraca do Rosji Aleksander Sołżenicyn. Autor *Archipelagu GULAG* odrzucał wcześniej kilkakrotnie zaproszenia ze strony Michaiła Gorbaczowa.

□ W Czechach skazano na 2 - lata w zawieszeniu dwóch byłych komunistycznych ministrów finansów. Byli oni oskarżeni o przekazywanie dewiz na rzecz moskiewskiego funduszu pomocy międzynarodowemu ruchowi komunistycznemu.

□ W Pradze i Bratysławie dokonano oficjalnego otwarcia pracy ambasad: Słowackiej i Czeskiej.

□ Erytrea (była prowincja Etiopii) i Księstwo Monaco zostały przyjęte w poczet Organizacji Narodów Zjednoczonych. ONZ liczy obecnie 183 państwa.

□ Cena dolara w Rosji przekroczyła psychologiczną barierę 1000 rubli.

Przestąpić na prawą nogę? Ba!...

Gdy rząd p. Suchockiej poczynił pierwsze ustępstwa finansowe wobec strajkujących górników, w prasie pravicowej (jakże skąpej!) pojawiły się pierwsze ostrzeżenia, że jest to polityka, która uruchomi falę roszczeń. Tym bardziej, że spełnianiu tych roszczeń nie towarzyszy żadna znacząca prywatyzacja, żadne znaczące zmiany struktury własnościowej polskiej gospodarki. Potem przyszły żądania restrukturyzacyjne rozmaitych regionów, połączone ze strajkami. I te spełniano. Nie dziwi przeto, że wreszcie zastrajkowała sfera budżetowa: służba zdrowia i nauczyciele, a Polska znalazła się na krawędzi strajku generalnego. Bez względu na to, jak potoczy się rozwój wydarzeń, 9 miesięcy rządów obecnego gabinetu nie doprowadziło do żadnego przełomu we własnościowych strukturach gospodarki. W tej sytuacji, wydaje się, wszelkie inne reformy mogą mieć jedynie charakter kosmetyczny. Odnosi się wrażenie, że Polska niebezpiecznie utknęła na mieliźnie reform, a nawet następuje widoczny nawrót do konserwowania struktur właściwych dla gospodarki socjalistycznej. Niebezpieczny bezrząd wkrada się w sferę czystej polityki: czwórządza rządu, central związkowych, uwłaszczonej nomenklatury i biurokracji państwowej nie daje żadnych podstaw dla przełomowych reform. *Dryf, dreptanie w miejscu* - to najczęściej powtarzane zarzuty pod adresem rządu, już nie tylko w prasie pravicowej, ale i centroprawicowej; media lewicowe natomiast starannie unikają tego tematu, koncentrując się na wariantach politycznych i personalnych.

Do tej pory kolejne rządy uzależnione były od stanowiska parlamentarnej lewicy - kontrowersyjny program powszechnej prywatyzacji uchwalony został - co warto podkreślić - głosami lewicy w zamian za spełnienie jej postulatów; postulat Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (członka koalicji przecież!) - by prywatyzacją objąć też dzieci - spełniony nie został... Taki właśnie jest układ sił w obecnym parlamencie, że każdy rząd staje się zakładnikiem lewicy. Czy zatem poświęcić demokrację dla słusznych reform prywatyzacyjnych, prawnych i innych?

Wydaje się, że Polska nie stoi jeszcze przed aż tak dramatycznym wyborem, aczkolwiek wybór ten staje się coraz bardziej natarczywy. Istnieją jednak jeszcze - jak się wydaje - możliwości, demokratycznego przesunięcia ciężaru władzy na prawo, ale jest to już bodaj ostatnia szansa nadania reformom w Polsce charakteru znaczącego i nieodwracalnego. Wymagałoby to przede wszystkim zaangażowania się Belwederu: czy to poparcie dla centroprawicowej koalicji, czy to w rządy belwederskiego rządu fachowców. Ta druga możliwość jest mniej prawdopodobna: raz, że w otoczeniu Belwederu nie widać prokapitalistycznie zorientowanych fachowców (liberałowie brali udział w uchwaleniu... wysokich podatków i drakońskiej fiskalnej polityki!), dwa, że prezydent Wałęsa z myślą o przyszłej kadencji unikał będzie - jak się wydaje - bezpośredniego zaangażowania się w jakikolwiek rząd.

Nawet jeśli jednak znajdzie się jakieś polityczne rozwiązanie obecnego poważnego przesilenia - nie widać perspektywy dla przełamania gospodarczego marazmu, stagnacji, a nawet - regresu. Bo chociaż rządowe statystyki brzmią optymistycznie - w budżetach domowych widać coś zupełnie innego. Ceny rosną w szybkim tempie, umacniają się wpływy biurokracji, a w tych warunkach trudno mówić o zachęcie dla przedsiębiorczości i prywatnych inwestycji.

Mniej więcej rok temu prezydent Wałęsa mówił o potrzebie *wzmocnienia lewej nogi* w Polsce. W istocie została ona wzmocniona. Za tę cenę prezydent umocnił swe wpływy w wojsku, policji i prokuraturze - władza wykonawcza powinna być silna, zwłaszcza władza prezydencka. Ale dziś, dla potrzeb gospodarki i społecznego ładu - wzmocnienia wymaga *noga prawa*. Czy jednak nie jest już za późno? Przecież w Polsce nie ma już dziś nawet ani jednego pravicowego dziennika!... Polska stoi na jednej tylko, lewej nodze - przestąpić na drugą, prawą, będzie więc szalenie trudno; można się przewrócić.

Marian MISZAŁSKI

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

■ **POLSKA**- Komisja Łączności z Polakami za Granicą zaakceptowała kandydaturę Gerarda Pokruszyńskiego na stanowisko konsula generalnego RP w Mediolanie. Kandydat na konsula poinformował, że w ośmiu regionach północnych Włoch, które podlegają jurysdykcji konsulatu generalnego w Mediolanie, mieszka ok. 10 tys. osób pochodzenia polskiego, w większości byłych żołnierzy z czasów II wojny światowej. (Kronika Sejmowa)

■ Nakładem wydawnictwa *Książka i Wiedza* w Warszawie ukazała się ciekawa praca Eugeniusza Duraczyńskiego pt. *Rząd polski na uchodźstwie 1939 - 1945. Organizacja. Personalia. Polityka*. Jest to pierwsza w kraju monografia działalności rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, obejmująca okres od 1 października 1939 do 5 lipca 1945 r. Autor przedstawia dzieje trzech gabinetów kierowanych kolejno przez generała Władysława Sikorskiego, Stanisława Mikołajczyka i Tomasza Arciszewskiego.

■ W latach 1976-80 opuściło Polskę na stałe 142 tys. osób; w latach 1986-90 - 146 tys.; a w 1991r. - 21 tys.. Największy odsetek emigrantów to ludzie pomiędzy 30 - 59 lat, następnie 25 - 29 lat. Wyjechali głównie ludzie młodzi, zaliczani do najbardziej dynamicznych. W 1991 r. emigrowało do Austrii 1308 osób, do Francji 1044, do Niemiec - 9584, do Szwecji- 928 osób, do Włoch - 1082, do Kanady - 879, do USA - 2496. Według ustaleń Europejskiego Instytutu Rozwoju Regionalnego i Lokalnego w Warszawie, w latach 1981 - 91, z pracy badawczej zrezygnowało ok.30% naukowców. Najwięcej z nich bo 30% wyjechało do USA, we Francji znalazło się ich 5%.

■ **WIELKA BRYTANIA** - Jedna z najelegantszych kobiet w Anglii, księżniczka Diana, zdradziła Catherine Walker, francuską projektantkę mody, u której ubierała się od lat i zrobiła zakupy u młodego, ale cieszącego się sławą, Tomasza Starzewskiego, syna Polaków z Kresów, którzy zostali deportowani na Syberię a opuścili Rosję z armią gen. Andersa. Kreacje Starzewskiego cieszą się w Anglii ogromnym powodzeniem (*Twój Styl*)

■ **FRANCJA** - W dniach 8 - 15 maja br. w Modern Art Gallery w Paryżu,

prowadzonej przez Teresę Kasprzyk-Bilae, miała miejsce wystawa malarstwa, poświęcona polskiej tematyce narodowej. Wystawę obejrzało ok. 300 osób. Wernisaż odbył się z udziałem m.in. przedstawicieli: francuskiego ministerstwa kultury, merostw- VI i XVII dzielnicy Paryża, Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego, Polskiej Misji Katolickiej, SPK, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz reprezentantów prasy i środowisk twórczych. Największym zainteresowaniem cieszyły się prace: Czesława Krzosa z Kielc, Andrzeja Kowalskiego z Krakowa, Grzegorza Jakubowskiego z Paryża, Piotra Tepera z Paryża i Jerzego Schymika z Monachium.



■ Z inicjatywy wiceburmistrza VI dzielnicy Paryża - dr Tadeusza Mularskiego zawiązuje się Komitet Budowy Pomnika gen.Charlesa de Gaullea w Warszawie.

■ **CHORWACJA** - W środę 12 maja, w wyniku wybuchu miny zostali ranni dwaj żołnierze z polskiego batalionu sił pokojowych ONZ, stacjonującego w Chorwacji. Szeregowych: Roberta Kamińskiego i Andrzeja Krzysztopika ewakuowano śmigłowcem z miejscowości Slunj do szpitala wojskowego w Zagrzebiu. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. (Rzeczpospolita)

■ **NIEMCY** - W styczniu br. odbyło się w Essen walne zgromadzenie

Stowarzyszenia Polskich Artystów Plastyków w Niemczech, z udziałem m.in. przedstawiciela ambasady RP w Kolonii - Piotra Golemba. Przedstawiono projekt statutu Stowarzyszenia, który po dyskusji oraz wprowadzeniu poprawek i uzupełnień, zgromadzenie jednomyślnie zatwierdziło. Ustalono również program działalności SPAP na najbliższy okres: nawiązanie kontaktów z instytucjami kulturalnymi i środowiskami twórczymi w Polsce i w Niemczech, m.in.organizacja inauguracyjnej wystawy prac członków SPAP w ambasadzie RP w Kolonii, w pierwszym półroczu br. oraz założenie Biura Dokumentacji i Archiwum działalności polskich artystów plastyków w Niemczech, którego celem będzie m.in. wydawanie Leksykonu Polskich Artystów Plastyków w Niemczech. Prezesem SPAP wybrano Andrzeja Piwarskiego. Adres kontaktowy: Andrzej Piwarski, Alfredstr.173, 4300 Essen. (Exodus)

■ Polskie Stowarzyszenie Szkolne Oświata we Frankfurcie nad Menem, Szkoła Języka i Kultury Polskiej ogłasza nabór kandydatów. Uczniem szkoły może zostać każde dziecko, którego rodzice lub opiekunowie wyrażą taką wolę. Wniosek o przyjęcie dziecka do szkoły należy kierować do Zarządu Stowarzyszenia i przesłać pod adres: Stefan Kosiewski, Cheruskerweg 56, 6233 Frankfurt 80, tel.069/315429.

■ **HOLANDIA** - Holenderskie Towarzystwo *Wesoły tułacz* obchodziło swoje 65-lecie. Towarzystwo założone zostało w Heerlercheide przez polskich emigrantów w celu podtrzymywania tradycji narodowej, pielęgnowania polskich pieśni i tańców, organizowania obchodów świąt kościelnych. Obecnie Towarzystwo zrzesza ok. 100 członków, a działający przy nim chór jest jedynym polskim chórem w Holandii.

■ **BELGIA** - W redakcji belgijskiego *Pol Echa* (Bld.Auguste Reyers, 122 1040 Bruxelles, tel. 735.11.01, fax.735.37.45) można zamówić subskrypcję bibliofilskiego rarytasu, jakim jest reprint 22-tomowej Wielkiej Ilustrowanej Encyklopedii Powszechnej Wydawnictwa Gutenberga. Encyklopedia ta jest obecnie po raz pierwszy wydawana po II wojnie światowej. Istnieje możliwość nabycia Suplementu uzupełniającego hasła z lat 1939 -1992, po zakończeniu 22 tomów. Twarda płócienna oprawa i bogate złote liternictwo. Realizacja poszczególnych tomów - co dwa miesiące. Cena jednego tomu - 500 franków belgijskich (+ koszty przesyłki).

BITWA O POLSKĘ (4)

... obszarem spustoszenia dokonany w epoce Jaruzelskiego jest erozja moralna. Za żadnej poprzedniej ekipy komunistycznej nie doprowadzono wojny psychologicznej przeciw narodowi do takiego wyrafinowania. Ponieważ ideologia zbankrutowała, odwoływano się do siły, usprawiedliwiając to zasadą - tylko my, bo mamy mandat Moskwy. W celu ubezwłasnowolnienia Polaków posługiwano się szantażem, cyniczną obłudą, hipokryzją, kłamstwem, manipulacją i prowokacją. Łżono i obrażano społeczeństwo, antagonizowano i podjudzano przeciwko sobie różne grupy zawodowe i społeczne; dialektykę postępowania doprowadzono do perfekcji. Wtorkowe konferencje prasowe Jerzego Urbana były seansami nienawiści, starannie wyreżyserowanymi przez specjalistów od socjotechniki w rodzaju prof. Janusza Reykowskiego. W propagandzie stanu wojennego umiejętnie syntetyzowano osiągnięcia stalinizmu, Goebbelsa i *postępowej* lewicy francuskiej. Nic więc dziwnego, że styl, technika antagonizowania czy sposób naświetlania rzeczywistości praktykowany przez Urbana, a wyrażany powiedzeniem wszyscy byli *umoczeni* w komunizmie znalazł dziś, w III Rzeczypospolitej, wielu naśladowców i kontynuatorów.

W kręgu propagandzistów epoki Jaruzelskiego należy upatrywać ideowych inspiracji porwania i zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki w październiku 1984 r. Dla wielu z tych, którzy słuchali radiowych transmisji z przebiegu ponurego procesu toruńskiego w zimie 1985 r., było coś przerażającego jak w szatański sposób, z największą propagandową perfidią usiłowano wykręcić kota

ogonem i przedstawić katów jako ofiary. Prokurator posunął się do wypowiedzi, że: *Ekstremalna postawa ks. Popiełuszki zrodziła nie mniej szkodliwą ekstremę, której produktem są odrażające zbrodnie.*

W sensie politycznym grubymi nićmi była szyta supozycja, że na ppłk. Adamie Pietruszce urywa się trop i że żadnej góry nie było. Dziś wiemy, że w zabójstwo ks. Jerzego byli zamieszani nie tylko szefowie MSW, ale również członkowie ówczesnego Biura Politycznego, a kto wie czy nie czynniki sowieckie.

Dlaczego w epoce Jaruzelskiego, Jerzy Urban i jego dzisiejsi naśladowcy, tak bardzo zwalczają Kościół, księży i polską tradycję? Prawda boli najbardziej i jest największym niebezpieczeństwem dla władzy, której nawet uda się sterroryzować społeczeństwo. Totalitariusi spod każdego znaku najbardziej się boją strzału wolności, bo wiedzą, że prawda wyzwala, a człowieka prawdziwie wolnego żadna przemoc czy fałszywa diagnoza rzeczywistości nie może zniewolić. Uderzenie w ks. Jerzego, kapłana, który znał klucz i głosił zasady tak pojętej wolności, wydawało się najskuteczniejszym sposobem zgębnienia wierzącej części społeczeństwa. Paradoksalnie, było na rękę reżimowi, jak również tej części opozycji, której bliżej było do reformowania tego, co niereformowalne, niż budowanie społeczeństwa opierając się o wartości chrześcijańsko-patriotyczne. Jeszcze raz okazało się, że śmierć niewinnego świadka, mimo diabolicznego planu wroga, wyzwoliła nieskończenie większą siłę i odzew tych, którzy go słuchali. Doświadczaliśmy zwycięstwa po śmierci.

System Jaruzelskiego po zabójstwie ks. Jerzego zaczął się chwiać. I to nie dlatego, że nie miał pomysłów politycznych, czy, że gospodarka była coraz bardziej niewydolna. Główną przyczyną upadku było oparcie rzeczywistości na fałszu i relatywizmie moralnym. *Do upadku tego bloku - pisze Jan Paweł II w encyklice "Centesimus Annus" - doprowadza prawie wszędzie walka pokojowa, która posługuje się bronią prawdy i sprawiedliwości. Podczas gdy marksizm uważał, że jedynie zaostrzając sprzeczności społeczne, można je rozwiązać przez gwałtowne starcie, to walka, która doprowadziła do upadku marksizmu, poszukuje wytrwale wszelkich dróg pertraktacji i dialogu, daje świadectwo prawdzie, odwołuje się do sumienia przeciwnika i usiłuje wzbudzić w nim poczucie wspólnej ludzkiej godności. Wydawało się, że porządkiem europejskim, który wyłonił się z drugiej wojny światowej i został usankcjonowany przez układy jaltańskie, mogła wstrząsnąć jedynie kolejna wojna. Tymczasem został on zwyciężony wysiłkiem ludzi, którzy nie uciekali się do przemocy, zaś odmawiając konsekwentnie ustąpienia przed potęgą siły, zawsze umieli znaleźć skuteczne formy świadczenia o prawdzie. Taka postawa rozbroiła przeciwnika, gdyż przemoc musi się zawsze usprawiedliwiać kłamstwem, przybierać fałszywe pozory obrony jakiegos prawa czy odpowiedzi na czyjąś groźbę.*

J.M.Jackowski

- BITWA O POLSKĘ (s.20-21) c.d.n.

* Zainteresowanych informujemy, że istnieje możliwość nabycia w/w książki w PMK - w cenie 38 FF + przesyłka.

150 PIELGRZYMKA DO MONTMORENCY

16 maja 1993 - był dniem mojej pierwszej pielgrzymki do słynnej polskiej Nekropolii w Montmorency. Cmentarz *Champeaux* jest miejscem spoczynku dla większości z tych Polaków, których od czasów Wielkiej Emigracji przepełniał duch patriotyzmu i wiary; *Emigracji WIELKIEJ - duchem nie liczbą*, jak pisze we wstępie do pracy pt. *Bóg i Ojczyzna*, ks.Rektor P.M.K. - St.Jeż. Broszura, w opracowaniu A.Łuc-kiej i P.Folquet, wydana z okazji jubileuszowej pielgrzymki, jest bardzo dobrym skrótem historii wszystkich pielgrzymek, od 1843 roku po dzień dzisiejszy.

Tym razem wyjazd następuje o godzinie 8.30, spod Kościoła Polskiego w Paryżu. Po drodze oddajemy się Matce Bożej w opiekę, odmawiając *Pod Twoją Obronę*. Wszystko idzie, jak z płatka. Dojeżdżamy pod cmentarz *Champeaux*, policjanci wskazują nam drogę do pobliskiego placu, który ma od dzisiaj nosić nazwę - Skwer Polski. O godz.10.00 rozpoczynają się uroczystości odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Mer Montmorency - M.R.Magarian wita zebranych i, w krótkim wystąpieniu przedstawia rys historyczny związków miasta z Polakami, mówi o Wielkiej Emigracji, czasach II wojny



światowej i o czasach ostatnich, kiedy Polska odzyskała wolność. W trakcie uroczystości zabiera głos Ambasador RP we Francji - pan J.Łukaszewski, a następnie prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego - pan A.Folkierski. Na zakończenie wszyscy odśpiewujemy hymny, Polski i Francji.

O godz.11.15 w Kolegiacie św.Marcina rozpoczyna się Msza św., której przewodniczy ks.Rektor P.M.K. we Francji. Słowo Boże głosi ks. prał. W. Kiedrowski. Myśl przewodnią kazania to - *Bóg i Ojczyzna*, słowa są mocne, przypominają nam o hierarchii wartości - *Bóg i Ojczyzna* - słowa te przez wiele wieków były wypisywane na polskich sztandarach i każdemu Polakowi przypominały najważniejsze wartości, dla których żył i, dla których, gdy trzeba było, oddawał życie. *Bóg i Ojczyzna* - te słowa były zawsze światłem przewodnim dla wszystkich pokoleń polskich emigrantów. Gdy Ojczyzna została rozdarta i rozdrapana, przez wrogów, uchodźcy nadal pozostali jej wierni, w Bogu znajdując siłę dla trwania i dalszej walki o Tę, która - *nie zginęła póki my żyjemy*. W dalszej części kazania ks. Kiedrowski przestrzega przed niebezpieczeństwem pomieszczenia wartości - *...znaleźliśmy się*

na jakimś niebezpiecznym zakręcie naszych dziejów, napomina, że nie wolno dla własnych celów, w imię *demokracji* walczyć z Bogiem i Kościołem. *Kto Boga chce wyrzucić z dziejów człowieka lub narodu - dokonuje zamachu na człowieka i na naród*.

Po Mszy św. - za wszystkich zmarłych Polaków, Wielkich Synów Ojczyzny, począwszy od Niemcewicz i Kniaźewicza, przechodzimy procesją na cmentarz Champeaux, gdzie składamy kwiaty i modlimy się. Na murze cmentarnym jest trzydzieści tablic upamiętniających tych, którzy grobów nie mają - zamęczonych i zabitych, w niemieckich i sowieckich obozach, deportowanych i zesłańców, zamordowanych w Katyniu i tych poległych na polach bitew.

Około godz.14 - oczekują na uczestników jubileuszowej pielgrzymki ojcowie Pallotyni, w swojej siedzibie, we wspólnym parku, a o godz.17 w Kolegiacie odbył się koncert przygotowany przez Merostwo w Montmorency.

- *Dzięki bohaterom i wszystkim Polakom spoczywającym w Montmorency, ich przelanej krwi, niezłomnej woli, niezachwianej wierze i miłości do Ojczyzny, dziś jesteście narodem wolnym...*

Maria



JUBILEUSZE KAPLAŃSKIE

Obchodzą

23.VI.-20 rocznicę święceń
Ks.Andrzej MICHAŁOWSKI

29.VI.-55 rocznicę święceń
Ks.Alojzy MISIAK S.A.C.

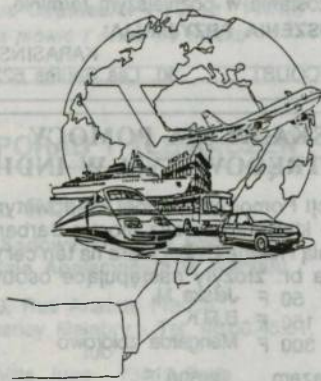
Z tej okazji rektor PMK we Francji, ks. prał. Stanisław Jeż i redakcja "G.K." przesyłają Jubilatowi życzenia wielu łask Bożych i wszelkiej pomyślności.

ŚWIAT NALEŻY DO WAS

ZNIZKI NA BILETY LOTNICZE

PARYŻ - WARSZAWA - PARYŻ

1 860 F*



PRZEJAZDY AUTOBUSEM

BILETY W OBYDWIE STRONY

OD 790 F*

B.I.G.T.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIZKĄ, TYLKO DLA POLAKÓW, WAŻNE WE WSZYSTKIE DNI I NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE DO POLSKI.

B.I.J.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIZKĄ, TYLKO DLA MŁODZIEŻY PONIZEJ - 26 LAT.

B.S.E.

BILETY KOLEJOWE ZE ZNIZKĄ, DLA UCZNIÓW-LICEALISTÓW ORAZ STUDENTÓW PONIZEJ - 26 LAT

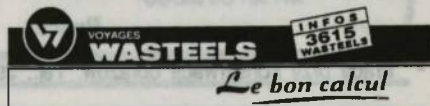
DODATKOWE KORZYŚCI

W NASZYCH AGENCJACH MOŻECIE NABYĆ BILETY NA WSZYSTKIE LINIE KOLEJOWE ZE ZNIZKAMI UDZIELANymi PRZEZ WASTEELS. WASTEELS RÓWNIEŻ PROPONUJE **POLRAIL-PASS** KARTĘ DAJĄCĄ MOŻLIWOŚĆ ZWIEDZENIA POLSKI W CIĄGU 8, 15, 21, DNI.

WYNAJEM SAMOCHODÓW

PO PRZYBYCIU DO POLSKI MOŻECIE WYNAJAĆ SAMOCHÓD PRZEZ AGENCJE WASTEELS, PŁACICIE WE FRANCJI, A SAMOCHÓD DOSTAJECIE DO DYSPOZYCJI NA MIEJSCU, BEZ LIMITU KILOMETRAŻU.

* ZASTRZEŻENIE: SIĘ MOŻLIWOŚĆ
ZMIAN CEN 01-02-93



Jesteśmy do waszej dyspozycji, będziecie mile widziani w naszych agencjach **WASTEELS**

75002 Paris 5, rue de la Banque	(1) 42 61 53 21
75005 Paris 113, boulevard Saint-Michel	(1) 43 26 25 25
75005 Paris 8, Boulevard de l'Hôpital	(1) 43 36 90 36
75006 Paris 6, rue Monsieur le Prince	(1) 43 25 58 35
75009 Paris 12, rue La Fayette	(1) 42 47 09 77
75011 Paris 91, Boulevard Voltaire	(1) 49 29 99 27
75012 Paris 2, rue Michel Chasles	(1) 43 43 46 10
75012 Paris 3, rue Abel	(1) 43 45 85 12
75012 Paris 193 à 197, rue de Bercy	(1) 40 04 67 51
75016 Paris 6, chaussée de la Muette	(1) 42 24 07 93
75018 Paris 58, rue de la Pompe	(1) 45 04 71 54
75017 Paris 150, avenue de Wagram	(1) 42 27 29 91
75018 Paris 3, rue Poulet	(1) 42 57 69 56
75020 Paris 146, boulevard Mémilmontant	(1) 43 58 57 87
78000 Versailles 4 bis, rue de la Paroisse	(1) 39 50 29 30
78500 Sartrouville 88, avenue Jean Jaurès	(1) 39 57 40 00
92000 Nanterre Univers. Paris X - Bât E - sortie RER	(1) 47 24 24 06
93190 Livry-Gargan 17, boulevard de la République	(1) 43 02 66 11
93200 Saint Denis 5, place Victor-Hugo	(1) 48 20 58 39
93200 Saint Denis 15, place Victor-Hugo	(1) 42 43 84 73
93700 Drancy 68, av. Henri Barbusse	(1) 48 95 92 92
94400 Vitry-sur-Seine 21, Avenue Paul-Vaillant-Couturier	(1) 46 80 84 75
94500 Champigny sur Marne 38, av. Jean Jaurès	(1) 47 06 19 75

Imprimé par les Voyages WASTEELS LIC A568 1/2/93/1

OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE - OGŁOSZENIA DROBNE

Podróże do Polski

* **AWEX.** Najtańsze przejazdy autokarem marki Setra do Poznania, Łodzi, Klec, Sandomierza, Lublina. Cena 390F; A.R. 690F. Informacja, rezerwacja codziennie (8.00-22.00). Paryż, tel. 60.11.87.24. Zapraszamy!

* **AMIGO - TOURIST** - w niedzielę przejazdy autokarem do: Wrocławia, Opola, Katowic, Krakowa. Cena 370F; AR - 650F. Inf. i rez. Paryż tel.: 60.11.87.24 lub 43.88.06.98 codziennie (8.00-22.00). Zapraszamy!

* **AWEX AGROKOMPLEKS** w niedziele, środy, piątki do Lublina, Kraśnika, Stalowej Woli, Tarnobrzega, Sandomierza. W niedziele do Poznania, Łodzi, Piotrkowa, Klec. W środy do Wrocławia, Opola, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa. W piątki do Wrocławia, Piotrkowa, Radomia, Puław, Rzeszowa. Tel. 43.38.67.29.

* **NOCNA PODRÓŻ.** Najtańsze przejazdy autokarem (z W.C.) do Wrocławia, Katowic, Krakowa i Rzeszowa, w każdą sobotę. Cena: 300 F. AR 600F. Rezerwacja tel.: 43. 41. 77. 30

* **BUS - und TOURISTIKSERVICE.** Ekspresowe przejazdy w niedzielę do: Gdańska, Gdyni, Słupska, Koszalin, Szczecina, Elbląga, Malborka, Chojnic, Pły, Stargardu Szcz. - tel. 43.38.67.29.

* **Nowość - PARTNER** zawlezie Państwa do Polski Południowej pod adres zamieszkania (w miarę możliwości) Fordem Transit (nowy) tanio! Gratis: kawa, herbata, 6-podróż. Trasa: Paryż - (każda sobota 10 H), Valenciennes, Belgia, Niemcy, Olszyna. Wyjazd - Kraków (każda środę 10 H). TEL. 46. 30. 49. 58 (godz. 8.00 - 23.00).

Nieruchomości w Polsce

* Sprzedam nowy dom dwupiętrowy z działką 1. 600 m2, ogrodzony, nadający się do eksploatacji handlowej. Wyposażony dla 2 rodzin, 3 garaże, centralne ogrzewanie. Cena 350 000 FF. (możliwość zamiany na studio dwupokojowe w Paryżu). Pisać: **Stefan Słoński, ul. Piłsudskiego 14, 83-341 GOWIDLINO, woj. gdańskie.**

Prace

* Praca przy konserwacji obrazów. Tel.: 39.62.14.24.

* Młody matematyk - język angielski i francuski zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą przez 2 miesiace tel.: 43.85.51.39

Polskie wędliny

* **MANOREK**, producent polskich wędlin poleca swoje wyroby w każdą środę i niedzielę rano na targu w Les Lilas (200m M° Mairie des Lilas) oraz we wtorki, czwartki i niedziele na targu w Aulnay s/s Bols, na przeciwko RER Aulnay s/s Bols. Informacje tel. 43.05.97.36.

Polska piekarnia

* **POLSKA PIEKARNIA** zaprasza codziennie (oprócz niedziel) od 6.30 do 21.00. Polskie pieczywo i ciastka. Przyjmujemy zamówienia na uroczystości rodzinne. 18, rue Vieille du Temple - 75004 Paris, tel.: 42.78.38.25. M° St Paul lub Hotel de Ville.

Lekcje

* Lekcje indywidualne j. francuskiego - tel. 45.56.01.46.

* Masz problemy z nauką j. francuskiego? Chcesz się go szybko nauczyć? Skorzystaj ze skutecznej, wypróbowanej metody, cena 40F/godz. Tel.: 44.93.01.37.

Usługi

* Hydraulik wykonuje wszelkie prace instalacyjne. Tel. 48.21.19.04.

* **Ste EDKO, 45160 OLIVET** - szlifowanie, lakierowanie parkietów. Gwarancja jakości usług - assurance decennale. Region Paryski i w promieniu 60 km od ORLEANU - koszty przejazdu gratis. Tel. 38.69.29.49; Fax. 38.63.49.90.

* **Marbre, Carrelage, Faience.** tel. 49.63.93.40

* Zakładanie i naprawy instalacji elektrycznych - tanio, tel.: 46.82.32.13.

* Parkiety - cyklinowanie, lakierowanie - tel. 47.90.62.36

* Installation electrique - pas cher. Tel. 46. 82. 32. 13

KOMUNIKATY - KOMUNIKATY - KOMUNIKATY

FUNDACJA JANA PAWŁA II WE FRANCJI

zwiedza w tym roku, od 10 do 17.10.93, Portugalie, zatrzymując się 2 dni w FATIMIE - w rocznicę zjawień Matki Bożej. Podróż do Portugalii samolotem.

Zgłoszenia przyjmują:

Ojciec Kuroczyński OMI, Maison Familiale, 378 rue Bailliarquet 62780 STELLA-PLAGE Tel. 21.94.73.65.

i Kaczmarek Helena, 16 rue Dunkerque 62540 MARLES LES MINES Tel. 21.27.13.76.

KONGRES POLONII FRANCUSKIEJ URZĄDZA:

12 - DNIOWE WAKACJE W POLSCE - W SZCZYZKU (Bielesko-Biała).

Podróż wygodnym autobusem

Wyjazd 12-lipca 1993

Cena jeszcze nie ustalona.

Powrót 25-lipca 1993

W ubiegłym roku koszt wynosił 3.000 Fr. (podróż, utrzymanie, ubezpieczenie)

Wyjazdy: Kraków, Zakopane, Częstochowa...

NATANEK Bolesław

3, rue Mollere 62680 MERICOURT

KARASIŃSKA Helena

30, Les Saules 62210 AVION

KIERMASZ PARAFIALNY

20 czerwca 1993 o godz. 11.30 w Parafii św. Genowefy.

18, rue Claude Loarrain M° EXELMANS

GRY, ZABAWY, BUFET, LOTERIA

ZAPRASZAMY

Z OKAZJI 15-LECIA PONTYFIKATU OJCA ŚW.

6 dniowy wyjazd do Rzymu

Od 14 do 20 października 1993r.

Wyjazd koleją z Lens.

Cena podana zostanie w późniejszym terminie.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

NATANEK Bolesław

3, rue Mollere 62680 MERICOURT

KARASIŃSKA Helena

30, Les Saules 62210 AVION

HARCERSKA AKCJA POMOCY DZIECIOM TRĘDOWATYM W INDII

W ramach Harcerskiej Akcji Pomocy Dzieciom Trędowatym, leczonym w Ośrodku JEEVODAYA - kierowany przez Siostrę Barbarę - Yacentę BIRCZYŃSKĄ i lekarza Panią Helenę PYŻ. Ofiara na ten cel w okresie od 3 lutego 93 r. do 21 maja br. złożyły następujące osoby:

Radaiewska M.	50 F	Jaska M.	500 F
Kijowska A.	150 F	B.M.K.	500 F
Nedyj J.	300 F	Mengarda zbiorowo	1.000 F
razem		2.500 F	

Powyrzszą kwotę przekazano do Indii, dnia 1 czerwca 1993r.

Ofiarodawcom serdeczne: BÓG ZAPŁAĆ!

UWAGA:

Następne ofiary można kierować

a) Wprost do Indii na adres:
Sister Barbara YACENTA JEEVODAYA
P.O. ABHANPUR, Dist. RAIPUR (M.P.)

b) Albo na adres:
Jadwiga NAWOJSKA-NEDYJ
17, Rue Cdt. Osmin Durand

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



25, RUE ETIENNE DOLET
75020 PARIS - M° Ménilmontant

Tel. 43.49.51.85.

LICENCIONOWANE LINIE
LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI

z: Paryża, Lens, Douai, Valenciennes, Cambrai,
Reims, Metz, Freyming-Merlebach

do: GDAŃSKA, WARSZAWY, RZESZOWA, Poznań,
Sopotu, Grudziądz, Torunia, Bydgoszcz, Gnieźna,
Zielonej Góry, Kutna, Konina, Białegostoku, Kiel,
Ostrowi Maz., Lublina, Puław, Radomia, Łodzi,
Wrocławia, Opola, Strzelec Op., Gliwic, Zabrze, Gdyni,
Bytomia, Chorzowa, Katowic, Krakowa, Tarnowa,
Stalowej Woli, Sandomierza, Tarnobrzega, Mielca,
Bielska-Białej, Czechowic, Pszczyny, Tych, Częstochowy.

WYJAZDY: WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

PACZKI DO POLSKI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 14.00

Tel. 43.49.51.85.
Siret 325 778 003



Copernic

La Pologne en direct

TRANSPORT

SERWIS EKSPRES (24 h chrono) - TRANSPORT DROBNICY
PRZEWÓZ MIENIA + SPRZEDAŻ H.T.
ART. GOSPODARSTWA DOMOWEGO, HI-FI.

PACZKI DO:

POLSKI (wyjazdy w każdą niedzielę)
UKRAINY, LITWY, ŁOTWY, ESTONII,
ROSJA - MOSKWA, ST. PETERSBURG (w promieniu do 50 km)
KRÓLEWIEC (część Rosji wcięty pomiędzy Litwą a Polską)

Paczki dostarczane są do rąk własnych za potwierdzeniem odbioru.

COPERNIC

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43 M° NATION
Od 10.00 do 18.00 każdego dnia

PRAWNIK - VIVA FOLAND - Tel.: 45.86.39.23

udziela pomocy - prawo francuskie i polskie
handlowe (tworzenie spółek, księgowość, podatki); administra-
cyjne (regulacja pobytu); obrót nieruchomościami (kupno-
sprzedaż); spadkowe; karne; rodzinne (rozwoły, adopcje)

Przyjmuje na umówione spotkania



OFERUJE ANTENY SATELITARNE,
DZIĘKI, KTÓRYM MOŻECIE OGLĄDAĆ
DWA POLSKI PROGRAMY: TV-POLONIA
i POLSAT - CENA: 2950 Frs; MONTAŻ
OD 500 DO 750 Frs.

GABINET ADWOKACKI

mecenasza Piotra DMOCHOWSKIEGO

- problemy małżeńskie we Francji,
- dochodzenia odszkodowań za obrażenia cielesne
- i śmierć w wypadkach drogowych i przy pracy
- obrona przed francuskimi sądami karnymi
- i w innych przypadkach

tel.: 39.58.32.47

wizyty proszę umawiać telefonicznie!!

253, avenue Daumesnil - 75012 PARIS
można mówić i pisać po polsku

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie

90, Rue Anatole France
92290 Chatenay Malabry - Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Formalności prawno-administracyjne, notarialne,
asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie
aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU

9 czerwca 1993 r.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ofiary z parafii

ks. BYTNIEWSKI Wacław S.Chr.

Wingles

- Auchy les Mines	1.500 F
- Vendin (Posse 8)	550 F
- Wingles	720 F
razem	2.770 F

ks. FRANZYSZYŃ Bolesław

Cruesnes

- Tucquegnieux, Joeuf, Pienne,	
Villerupt, Cantebonne, Longuy,	
Gourancourt	1.982 F
- Matki Różańcowe z Joeuf	130 F
razem	2.112 F

Ofiary indywidualne

Wojnar Helena	200 F
Czerwiak Maria	500 F

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Cath. Polonaise -
263bis, Rue St Honore - 75001 Paris
- wpłacając na CCP 1268-75 N Paris
lub czekiem i zaznaczając:
Na Tydzień Miłosierdzia".

GEOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynalewicz, Paweł Osikowski
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skróć.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 130 F, rok - 250 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1500 FB

P. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80

1080 Bruxelles - CCP 000-1637858-11

Niemcy: pół roku - 43 DM, rok - 85 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



BYLE DO JESIENI

System demokratyczny, z zapalem konstruowany w Polsce od momentu pozbycia się komunizmu, osiągnął obecnie dziwny stan *przesycenia*, a może *przesilenia*. Zagęszczenie przepisów *zabezpieczających* praworządność jest tak wielkie, że znamioną rolę w życiu publicznym zaczyna odgrywać, ni mniej ni więcej, tylko Trybunał Konstytucyjny. Instytucja ta stała się zupełnie niezbędnym super-arbitrem, który bez ustanku biega i decyduje, przetrząsając tony aktów prawnych, kto i co ma prawo odwołać, powołać i rozwiązać. Sytuację prawną i skuteczność państwa dodatkowo komplikuje chroniczny już brak normalnej konstytucji i ordynacji wyborczej.

Wszystko wskazuje na to, iż konkurujące między sobą, a alergicznie uczulone na dyktaturę i totalitaryzm, ugrupowania polityczne, partie, orientacje, a w końcu poszczególne ośrodki władzy, przez ostatnie lata głównie zużywały energię i własną inwencję na okopywanie się na swoich pozycjach, na utrzymywaniu wpływów i osłabianiu innych partnerów żadnych władzy. Dzięki temu prezydent,

rząd, sejm, senat, itd. ciągle muszą uzgadniać zakres swoich kompetencji, dopytywać się, jakie skutki prawne pociągną za sobą ich decyzje. Życie polityczne stało się grą w *ciemno*, pełną niespodzianek i zaskoczeń. Jeżeli sami zainteresowani, w końcu profesjonalści są słabo zorientowani, co spowoduje takie czy inne głosowanie w parlamencie, utworzenie takiej, czy innej koalicji, to cóż dopiero mówić o tzw. szarym człowieku, żyjącym między wzniosłością ideałów i marzeń, a twardą i ubogą rzeczywistością. Każde głosowanie w sejmie stawało się w tych warunkach ruletką, czyli było uzależnione od szczęścia, przypadku, lub szachrajstwa. Wyniki głosowań były nieprzewidywalne i nie miały wiele wspólnego z logiką koalicji, opcji polityczno-ekonomicznych, strategii działania.

Pierwszy, i jak dotąd jedyny, demokratycznie wyłoniony, parlament III Rzeczypospolitej *padł*, okazał się niewypałem, bo nie był zdolny przezwyciężyć własnych wewnętrznych sprzeczności. Ta zbieranina wielkich autorytetów przeszłości, karierowiczów politycznych i ludzi przypadkowych, nie była w stanie, w ramach koniunkturalnych koalicji, słabych partii, przy braku konsekwencji i jednoznaczności wobec przeszłości, ustanowić stabilnego rządu, stanowić prawa na miarę i wagę chwili obecnej. W pamięci współczesnych parlament ten pozostanie, tym, który bez merytorycznych uzasadnień obalił, najpierw prawicowo-centrowy rząd Olszewskiego, by po kilku miesiącach, podobnie bez wykazania się dalekowzrocznością obalił, przypadkowy skądinąd gabinet Suchockiej. Rozwiązany

obecnie parlament wstawił się również wielokrotnym głosowaniem tych samych ustaw, zawsze z przeciwnym wynikiem. Jego posłowie i senatorowie, w trakcie kilkunastu miesięcy, zmieniali swoje polityczne poglądy i *barwy klubowe*. W takiej płynnej sytuacji, głównym i samym dla siebie, celem kolejnych rządów stawało się, zamiast rządzenia, manewrowanie dla utrzymania własnych stołków. Największą i jedyną zasługą tego parlamentu jest to, iż notabene nie zdając sobie z tego sprawy, sam się unicestwił i wyeliminował z historii. Winę za ten *niewypał* parlamentarny ponosimy wszyscy - naród, zarówno, ci którzy źle ocenili i wybrali panów senatorów i posłów, jak i ci, którzy *wypięli się* i w ogóle nie głosowali.

Następna szansa poprawienia się, rehabilitacji - wyborów, wyznaczona jest na najbliższą jesień. Póki co, teoretycznie inicjatywę przejął Wałęsa, choć w praktyce nie wiele się zmieni, poza tym, iż zwolnieni parlamentarzyści pojedają na *zasłużone* urlopy. Rząd będzie trwał do przyszłych wyborów. Jest w tym wszystkim gorzka lekcja, ale jest i szczypta optymizmu. Państwo, mimo upadku rządu, rozwiązania parlamentu, rozpisania przedterminowych wyborów, funkcjonuje zwyczajnie, rutynowo; gospodarka i urzędy działają bez zachwiania. Nie nastąpiło żadne *trzęsienie ziemi*, kataklizm - tak charakterystyczne dla komunizmu. Miernikiem wychodzenia z totalitaryzmu jest właśnie niezależnienie ekonomii, administracji, życia, od zmian politycznych.

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Eric Schmitt z zawodu był informatykiem. Założona przez niego firma zbankrutowała, pozostawiając po sobie 10 milionów długów. Pechowy przedsiębiorca z dnia na dzień stał się bezrobotny. Sąsiedzi zauważyli, że całymi dniami stał nieruchomo w oknie, wpatrując się gdzieś w przestrzeń. W maju tego roku, 42-letni Eric Schmitt zabarykadował się z grupą małych dzieci w jednym z podparyskich przedszkoli, grożąc, że wysadzi je i samego siebie w powietrze, jeżeli nie otrzyma 100 milionów okupu. Afera zakończyła się szczęśliwie dla dzieci-odbitych przez policję, ale nieszczęśliwie dla terrorysty, który zabity został 3 strzałami z karabinu.

Co pchnęło człowieka inteligentnego, wykształconego i jak twierdziło jego najbliższe otoczenie - dobrze wychowanego do tego desperackiego i niebezpiecznego czynu? Według psychiatrów, którzy przez cały czas porwania wspomagali policję swymi radami, był to przerośniony narcyzm, u źródeł którego leżało

przeciągające się bezrobocie i wrazenie, że się jest odrzuconym przez społeczeństwo. Wbrew pozorom, wypadek Erica Schmitta wcale nie jest ośobniony. Parę lat temu, jeden z pracowników spółki Rank Xerox, zwolniony wskutek dosyć banalnego konfliktu, przyszedł do swej bylej pracy z rewolwerem i trzymał w charakterze zakładników dyrektora i jego sekretarki. Policji udało się go obezwładnić. Inny przypadek: 48-letni urzędnik na stanowisku, zwolniony z pracy w ramach redukcji etatów, zaczął w pewnym momencie trudnić się napadami na banki. Wychodził z domu rano, wracał wieczorem, nieświadomej niczego żonie wręczał co miesiąc sumę odpowiadającą swej dawnej pensji. Do czasu, gdy w rodzinnym domu odwiedzili go żandarmi...

Trzy historie, trzech mężczyzn wykluczonych w jakimś momencie ze społeczeństwa, pogrążających się w szaleństwo po utracie pracy. Nie są to przykłady typowe; na szczęście chodzi o zjawisko marginalne. 3 miliony francuskich bezrobotnych nie przekształcają się obowiązkowo w desperados gotowych na wszystko. Co nie znaczy, że oni także się nie załamują, tylko robią to w sposób mniej spektakularny, bardziej dyskretny.

Pogotowie społeczne katolickiej organizacji charytatywnej Secours Catholique, otwarte 24 godziny na dobę, widziało setki przypadków mężczyzn i kobiet tracących pracę. Mimo zasiłków dla bezrobotnych, ich sytuacja, zwłaszcza psychologiczna, jest niezwykle trudna. Niepokój, objawy nerwicowe, bardzo często rozwód, bo współmałżonek nie wytrzymuje napięcia. Oddalają się też przyjaciele; mało kto znosi świadomość, że los nieszczęśliwego bliźniego może stać się i jego udziałem. Najczęściej okazuje się, że bezrobotni - mimo, że są to ludzie inteligentni, kompetentni i kulturalni, nie są w stanie zmobilizować sił, by wyostać się ze spirali spychającej ich coraz niżej: na ulicę, często w alkoholizm. Według lekarzy, bezrobocie wielokrotnie przeróżne dolegliwości. Bóle głowy, pleców, żołądka, bezsenność, zaparcia, dosyć banalne objawy psycho-somatyczne stają się treścią życia. Bez wątpliwości najbardziej dotknięta jest psychika, bo człowiek czuje się niepotrzebny. Na szczęście, jak wynika z danych statystycznych, znaczna większość bezrobotnych we Francji, wcześniej czy później, znajduje nową pracę.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL